DZIŚ: ■ Polska arystokracja ■ Zdejmowanie prezydentów

Bank Przemysłowo - Handlowy w Krakowie
BEZPIECZEŃSTWO DEPOZYTÓW
PEWNOŚĆ FINANSOWA
HOSSA INTERESÓW

Nr Indeksu 35005 PL ISSN 0137-9089

ROK XLVI
Nr 186 (14043)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
11, 12 VIII 1990
Cena 600 zł

Listy z Bonn do Gorbaczowa

BONN (ADN). W piątek w Bonn opublikowano listy, jakie wystosowali do prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa z okazji 20. rocznicy podpisania układu moskiewskiego między RFN i ZSRR kanclerz Kohl i minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher.

Obaj politycy zachodnioniemieccy podkreślają w swych listach wielkie znaczenie układu moskiewskiego dla pokojowej stabilizacji w Europie i rozwoju wzajemnej współpracy.

Wyrazili także pragnienie, aby jak najprędzej po zjednoczeniu Niemiec oba państwa zawarły wszechstronny układ o wzajemnej współpracy, podjęły wspólne, w imię odpowiedzialności za losy Europy działania w budowie pokojnego, europejskiego domu.

Szczyt arabski w krytycznej fazie • Unik Moskwy • NATO jest solidarne

Husajn wzywa do powstania przeciwko „agentom i cudzoziemcom"

KAIR, BAGDAD (AFP). W Kairze rozpoczął się w piątek zwołany przez prezydenta Egiptu Hosi Mubaraka nadzwyczajny szczyt arabski, którego uczestnicy mają wypracować wspólne stanowisko w sprawie aneksji Kuwejtu przez Irak. W spotkaniu uczestniczą szefowie 15 państw i przedstawiciele pięciu.

Po kilku godzinach, z kół dyplomatycznych nadeszła wiadomość że odbywające się w Kairze obrady weszły w krytyczną fazę. Agencja Reutera poinformowała, że emir Kuwejtu As-Sabah opuścił salę obrad. Jego samolot przygotowano do startu. W obradach uczestniczą w dalszym ciągu inni przedstawiciele Kuwejtu. Wszystko wskazuje na to, że gorączkowe zabiegi prezydenta Egiptu, zmierzające do podtrzymania negocjacji — spełzną na niczym.

Tymczasem Irak kieruje kolejne jednostki wojskowe na terytorium Kuwejtu i zamknął wszystkie swe granice, w wyniku czego znajdujący się w tym rejonie obcokrajowcy stali się potencjalnymi zakładnikami. Według informacji podanej przez przedstawicieli Departamentu Stanu USA, na terytorium Kuwejtu znajduje się już 120 tys. żołnierzy irackich i zmierza tam 50 tys. żołnierzy.

Urząd prezydenta Iraku wezwał Kuwejtczyków do wznowienia pracy, grożąc osobom opornym zwolnieniami. W komunikacie szef gabinetu prezydenta Ahmad Husajn stwierdza, że Kuwejtczycy, *„uwolnieni od zła, korupcji i zdrady dynastii Sabahów"* powinni przystąpić ponownie do pracy. Osoby, które nie podporządkują się temu apelowi, mogą utracić wszelkie prawa.

Prezydent Iraku Saddam Husajn w piątek zaapelował do muzułmanów na całym świecie do *„uwolnienia spod okupacji"* świętych miejsc islamu położonych w Arabii Saudyjskiej. Jak podała oficjalna iracka agencja prasowa INA Husajn wezwał Arabów i muzułmanów *„gdziekolwiek by się znajdowali"* do *„uratowania Mekki i grobu Mahometa w Medynie"*. W radiowym oświadczeniu prezydent Husajn wezwał również Egipcjan do zablokowania Kanału Sueskiego dla obcych okrętów.

(Dokończenie na str. 2)

Poparcie dla Wałęsy

W związku z oświadczeniem Lecha Wałęsy rzecznik prasowy Unii Chrześcijańsko-Społecznej przekazał PAP oświadczenie:

Unia Chrześcijańsko-Społeczna — czytamy w nim m. in. — z zadowoleniem przyjmuje treść oświadczenia Lecha Wałęsy, który po raz kolejny daje wyraz swej trosce o rzeczywisty pluralizm, o miejsce na scenie politycznej dla wszelkich ugrupowań, o zachowanie wzajemnej tolerancji i kultury politycznej, o autentyczną demokrację i wolność. Są to wartości nam bliskie i stale obecne w myśleniu i działaniu naszego ruchu. Przeciwstawiamy się szerzeniu nienawiści, nietolerancji, szowinizmowi, nacjonalistycznym i wyznaniowym fobiom. Z uwagą przyjmujemy zawarte w oświadczeniu przewodniczącego „Solidarności" opinie, że potrzebna jest konfrontacja programów i wartości, a nie personalne starcia i ataki.

Prokuratorzy szukają winnych

Bardzo kosztowny pożar

Trwa intensywne śledztwo w sprawie groźnego pożaru lasów, jaki miał miejsce 5 i 6 bm. na radzieckim poligonie wojskowym w rejonie wsi Kaczmarki w gminie Gromadka (woj. legnickie). Jest ono prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy.

Jak poinformował nas kierujący śledztwem prokurator Adam Michalak, według bardzo wstępnych badań wysokość strat szacuje się dotąd na ponad 40 mld zł. Są to obliczenia jeszcze bardzo ogólne Zabezpieczono różne dowody, które nadają sie do badań kryminalistycznych. Badania te Prokuratura Wojewódzka w Legnicy zleciła laboratorium kryminalistycznemu Komendy Głównej Policji oraz Zakładowi Badań Przyczyn Pożarów Szkoły Głównej Pożarnictwa w Warszawie.

Cały obszar ponad 1300 ha lasów znajduje sie na terenie radzieckiego poligonu, dlatego też Prokuratura Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej prowadzi swoje dochodzenie.

Sprzeczne doniesienia z Iraku i Kuwejtu

Kiedy Polacy wrócą do kraju?

(INF. WŁ.) Z Iraku i Kuwejtu docierają sprzeczne informacje. Gubi się w nich nawet MSZ, które ma bezpośredni kontakt z placówkami dyplomatycznymi. W wypowiedziach urzędników ministertwa dominują słowa: „przypuszczalnie" i „prawdopodobnie" Tak jest m. in. z samolotem, który polecieć ma do Ammanu w Jordanii po Polaków, którzy przebywają w Kuwejcie. Jak poinformował nas wicedyrektor Departamentu Pracy i Informacji MSZ Witold Gruszka, na Irak wywierana jest wszelkimi kanałami presja, aby zgodził się na opuszczenie Kuwejtu przez Polaków.

„Według niepotwierdzonych informacji — stwierdził — Polacy taką zgodę otrzymają w przeciwieństwie do turystów z innych krajów zachodnich m. in. z USA, RFN i Francji. Chcemy

(Dokończenie na str. 2)

24,8 dolara za baryłkę ropy

LONDYN (AFP). Kryzys w Zatoce Perskiej powoduje wahania cen ropy na rynkach światowych. O pewnym uspokojeniu może świadczyć fakt, że w piątek rano w Londynie za baryłkę ropy płacono 24,8 dolara, podczas gdy poprzedniego dnia wieczorem 25 dolarów.

Nie chcą być niczyim zbrojnym ramieniem

Ślubowanie na Mogilskiej

(Obsł. wł.) „Po 50 latach Kraków doczekał się znowu policji. Zaczynamy istnieć w społeczeństwie jako komórka zdrowego organizmu. Myślę, że czekająca nas za chwilę uroczystość będzie ekspiacją wobec społeczeństwa. Będzie też również, mam nadzieję, zbrataniem społeczeństwa ze swoją policją. Chciałbym wyrazić swoją i nas wszystkich wolę służenia temu narodowi i społeczeństwu ze wszystkich sił, z dużym poświęceniem, a jeżeli będzie taka konieczność także z narażeniem życia. Pragniemy służyć nie poza prawem, nie ponad prawem i ponad społeczeństwem, ale dla tego społeczeństwa, w ramach prawa i z poszanowaniem prawa".

Zacytowane wyżej zdania to słowa szefa krakowskiej policji, płk. Stefana Tokarza wypowiedziane wczoraj podczas uroczystego ślubowania, które odbyło się w siedzibie WUSW przy ul. Mogilskiej. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. wiceprezydent Edward Nowak i wojewoda Tadeusz Piekarz, przysięgę złożyło 51 osób, ze ści-

(Dokończenie na str. 2)

70. rocznica bitwy nad Wisłą

W całym kraju odbywają się uroczystości związane z 70. rocznicą bitwy nad Wisłą. W licznych kościołach i na polach bitewnych zostaną odprawione msze dziękczynne. Otwierane są wystawy pamiątek, odbywają się apele poległych, na grobach bohaterów składane są kwiaty.

Historia Polski w podręcznikach innych krajów

Nieprawdziwe interpretacje – rażące nieścisłości

(INF. WŁ.) W podręcznikach do historii w innych krajach dzieje Polski są w dalszym ciągu wypaczane, zniekształcane lub wręcz pomijane. Mają temu zapobiegać powoływane komisje mieszane, które dokonują poprawy błędów, czuwają nad prawidłową interpretacją faktów i sugerują wprowadzanie coraz to nowszych informacji o danym kraju. Nawiązano współpracę z 40 krajami.

Wiele kontrowersji wzbudziła np. interpretacja w podręcznikach czechosłowackich sprawy Zaolzia, gdzie pominięto niewygodne dla nich sprawy. Wręcz bliźniacza interpretacja występowała w radzieckich podręcznikach historii. Im zarzucano także wypaczenie opisu wojny polsko-bolszewickiej, w której *„jaśnie panowie polscy napadli na umęczonych wojną ludzi radzieckich"*. Podobnie było z paktem Ribbentrop — Mołotow. Powstanie Warszawskie w podręcznikach tych krajów jawiło się jako *„burżuazyjna awantura, którą rozpętali reakcjoniści polscy bez porozumienia się z Moskwą"*. Najmniej zastrzeżeń wzbudziły podręczniki do historii i geografii w NRD.

W podręcznikach austriackich Europa kończy się na Łabie. Występuje wiele uproszczeń i nieścisłości w opisie naszej historii.

Brak dobrych i obiektywnych

(Dokończenie na str. 6)

ROZMOWA „DZIENNIKA"

Burza w szklance wody?

Sporo emocji wzbudziła w minionych miesiącach sprawa powrotu nauki religii do szkolnych murów. Na ten temat z kuratorem oświaty i wychowania w Nowym Sączu — **JANINĄ GOŚCIEJ** rozmawia **Piotr Gryźlak.**

— Czy spodziewała się Pani decyzji o przywróceniu nauki religii do szkół?

— Dla każdego, kto uważnie śledził dyskusję prowadzoną w ostatnich miesiącach na ten temat, nie może to być niespodzianką. Myślę, że także dyrektorzy szkół, nauczyciele i rodzice nie zostali zaskoczeni. Był czas na to, by zebrać opinie środowisk, poczynić przygotowania.

— Czy nie uważa Pani, że niemal narodowa dyskusja, która poprzedziła ten fakt była wywołaniem tzw. tematu zastępczego, burzą w szklance wody, gdy tymczasem sprawa wcale nie ma posmaku rewolucyjnego?

— Rzeczywiście. Religia będzie przedmiotem nadobowiązkowym. Przecież tak jest od wielu lat. Tyle, że uczono dotąd jej poza murami szkół. Nowością będzie zapewne to, iż ksiądz włączy się w życie szkoły, będzie członkiem rady pedagogicznej, będzie miał prawo głosu w czasie posiedzeń. To bardzo ważna sprawa. W minionych latach w wielu miejscowościach Nowosądecczyzny — choć nie wszędzie — współpraca szkół z katechetami układała się dobrze. Spotykali się, radzili się w sprawach uczniów. Tworzył się wspólny front wychowawczy i opiekuńczy. Fakt, w pewnych kręgach było to bardzo źle widziane, ale to już historia. W minionym roku szkolnym np. w kilku szkołach gminy Korzenna, gdzie parafie nie dysponowały punktami katechetycznymi, księża uczyli w szkołach. Traktowaliśmy to jako coś naturalnego. W Nowosądeckiem mieliśmy i takie przykłady, że parafie udostępniały

(Dokończenie na str. 6)

15 ofiar domowej bomby

MOSKWA (Reuter). W Azerbejdżanie, wybuchła bomba w zatłoczonym autobusie. Według doniesień lokalnej agencji, wybuch pozbawił życia co najmniej 15 osób. Autobus udawał się ze stolicy Gruzji, Tbilisi do Agdamu, miasta na pograniczu Nagorno-Karabachii. Bomba była domowej produkcji.

Na „GIGANCIE"

Reporterzy „DzP" na tropie młodych uciekinierów

Jesteśmy na „gigancie" — mówią do siebie ci młodzi ludzie i doskonale się rozumieją. Ucieczki z domów. Problem, z którym borykają się rozmaite instytucje. Aleksander Kapczyński — inspektor d.s. nieletnich informuje nas, że na terenie działania Komendy Rejonowej Policji w Nowym Sączu w pierwszym półroczu zatrzymano 40 dziewcząt i chłopców, którzy opuścili dom dziecka lub rodziny. 12 osób w pierwszym kwartale, 28 — w drugim. Najczęściej młodzi uciekają przed zakończeniem roku szkolnego lub na „półrocze". Przyczyna jest w tych przypadkach oczywista. W lipcu sądeccy policjanci przechwycili zaledwie 3 „gigantów"

(Dokończenie na str. 2)

Weryfikacja w krakowskim Magistracie

Jednego dnia zdjęto 10. prezydentów

Galeria portretów prezydenckich, znajdująca się w reprezentacyjnym korzytarzu Urzędu Miasta (przy placu Wszystkich Świętych) utraciła nieco ze swoich zbiorów. Otóż z ponad 20 portretów osób rządzących Krakowem jeszcze od XIX wieku zniknęła blisko połowa. Nie ma w tym jednak niczego tajemniczego, gdyż obrazy zdejmowano w dzień i robili to pracownicy Urzędu.

Jak się bowiem dowiedzieliśmy: *„Kraków był miastem samorządnym tylko do 1949 r. i decyzją Zarządu Miasta postanowiono zdjąć portrety tych, którzy nie byli prezydentami samorządowymi, a głównie wojewodami"*. Nie udało nam się uzyskać w Urzędzie informacji, o których dokładnie prezydentów chodzi, gdyż osoby *„były nieupoważnione do podawania nazwisk"*. Powiedziano nam jedynie, iż 10 obrazów trafiło do Muzeum Historycznego, gdyż *„siedem z nich jest własnością tej placówki, a trzy zostały przekazane w depozyt"*.

Od jednego z pracowników Muzeum dowiedzieliśmy się jednak, iż te trzy ostatnie placówka także otrzymała na stałe, gdyż *„jest list przerzutowy, czyli przekazanie środka trwałego"* (obrazów), a wszystkie płótna są obecnie w magazynie.

Andrzej Szczygieł dyrektor Muzeum Historycznego powiedział nam, iż jeszcze nie zdecydowano w jaki sposób portrety zostaną wykorzystane. Obecnie nie ma ich na razie gdzie umieścić, zwłaszcza, że *„konieczne byłoby znalezienie właściwej formuły ekspozycji"*. Większość z tych 10 obrazów była malowana w jednym roku, bodaj w początku lat 70-tych, a dopiero później tworzono sukcesywnie, gdy

(Dokończenie na str. 2)

Spółka z o.o. „INTERTEGRO" prowadzi sprzedaż
HURTOWĄ ODZIEŻY I OBUWIA Z IMPORTU
CENY KONKURENCYJNE. MIŁA OBSŁUGA. ŚWIATOWY STANDARD. PRZYJDŹ! ZOBACZ! KUP!
9⁰⁰—16⁰⁰
KRAKÓW, ul. WIELICKA 72, tel. 55-23-77 w. 294

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

ALKOHOL NA HRADCZANACH

Już na początku roku prezydent Vaclav Havel zabronił podawania koniaku na pokładzie samolotu prezydenckiego. Nikogo więc nie zdziwiło, że pierwszą reakcją na rewelacje dziennika „Express Południowy" o tym, że na Hradczanach w ostatnim półroczu wypito więcej alkoholu niż za całych rządów poprzedniej ekipy Husaka, była zapowiedź rzecznika prezydenta, Michaela Z. Antovskiego, że dziennikarz stanie przed sądem. Gdy opadły emocje, zaczęto liczyć: kancelaria prezydenta wydała na alkohol w 1985 roku 173 tys. koron, w 1986 — 116 tys., 1987 — 122 tys., 1988 — 145 tys. i w 1989 — 127 tys. Od chwili przeprowadzki na Zamek — 1 stycznia do końca czerwca br. wypito alkoholu za 77 tys. koron. Tu jednak zastrzeżenie: poprzednia kancelaria prezydenta większość trunków serwowała na polowaniach i na przyjęciach z okazji święta narodowego. Obecnie nie ma ani polowań, ani masowych bankietów. Alkohol rzeczywiście w znacznie większych niż przedtem ilościach — idzie *„na co dzień"*. Prezydent Havel i jego doradcy mają po prostu znacznie więcej wizyt niż *„za Husaka"*, kiedy Hradczany były martwe. Dziennikarz miał więc wiele racji. Dyrektor kancelarii prezydenta, dr Kuczera oświadczył, że w tej sytuacji nie ma mowy ani o procesie ,ani o domaganiu się sprostowań.

WAKACJE BUSHA

Dziś prezydent Bush w towarzystwie rodziny i przyjaciół opuścił Biały Dom, udając się — pomimo kryzysu w Zatoce Perskiej — do swej nadmorskiej rezydencji w Kennebunkport w stanie Maine na urlop. Zapytany, czy rzeczywiście zamierza rozpocząć wakacje, prezydent odparł: *„Życie biegnie dalej. Trzeba się ruszać. Nie można ciągle tkwić w jednym miejscu"*. Bush co roku wyjeżdżał na lato do Kennebunkport, z wyjątkiem roku 1944, kiedy jako pilot lotnictwa marynarki wojennej brał udział w walkach z Japończykami nad Pacyfikiem. Bush zabrał ze sobą do Kennebunkport więcej współpracowników niż zwykle. Mają oni pomagać mu w śledzeniu na bieżąco rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

NIECODZIENNY SPÓR DYPLOMATYCZNY

Ambasador Francji w Szwecji, Philippe Louet wystąpił z oficjalnym protestem do ministra zdrowia tego kraju, Ingeli Thalen przeciwko plakatom, na których wieża Eiffla została ułożona z prezerwatyw, których opakowania tworzą ponadto zestaw barw narodowych Francji. Olbrzymie plakaty, widoczne w Szwecji w wielu miejscach, są częścią finansowanej przez państwo akcji, uświadamiającej ludności zagrożenie związane z AIDS i propagującej metody zapobiegania tej groźnej chorobie. Ambasador postawił pani minister pytanie, czy jest w dobrym tonie łączenie jego kraju z plagą, która gnębi całą ludzkość? Kierujący akcją propagandową zlekceważyli protest ambasadora i wyrazili nadzieję, że zwróci on dodatkowo uwagę na posłanie zawarte w treści zakwestionowanych przez niego plakatów.

OSTROŻNIE ZE ZWALCZANIEM CHOLESTEROLU

Ogłoszone przez „British Medical Journal" wyniki badań przeprowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu w Pittsburghu w stanie Pensylwania sugerują, iż przesadne obniżanie poziomu cholesterolu w organiźmie z myślą o zmniejszeniu prawdopodobieństwa ataku serca stwarza ryzyko tzw. gwałtownej śmierci. Badania wykazały bowiem, że osoby stosujące dietę o małej zawartości tłuszczów stają się bardziej agresywne. W 1980 roku przeciętny wskaźnik śmiertelności w Stanach Zjednoczonych w wyniku wypadków drogowych, morderstw i samobójstw wśród męskiej białej populacji w średnim wieku wynosił 62 na 100 tys. Tymczasem wśród osób usiłujących pozbyć się cholesterolu wskaźnik ten wzrósł do 107 na 100 tys.

Redaktor wydania: MARIAN NOWY
Redaktor depeszowy: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor techniczny: JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Oburzenie, rezygnacja, obojętność...

Opinie Polaków o cenach

Wprowadzone od lipca podwyżki cen i opłat (energii elektrycznej, gazu, usług pocztowych) jeszcze bardziej pogorszą sytuację materialną większości rodzin — taką opinię wyrażali 12—15 lipca powszechnie respondenci CBOS. Zdaniem 42,9 proc. z nich warunki życia pogorszą się w dużym stopniu, według 23,4 proc. — nawet w bardzo dużym, a w opinii 23 proc. — w niewielkim stopniu.

Ponad połowa ankietowanych przyjęła komunikat o lipcowych podwyżkach z oburzeniem (51,9 proc.); częściej niż co czwarty (27,3 proc.) — z rezygnacją; 12,1 proc., — ze zrozumieniem, w przeświadczeniu, że było to konieczne;, a 7,7 proc. odniosło się do tych podwyżek z obojętnością.

W parze z tymi odczuciami idzie przekonanie większości (65 proc.), że państwo powinno kontrolować ceny i nie dopuszczać do ich nadmiernego wzrostu.

Mniej niż 1/4 (23,3 proc.) uważa natomiast, że państwo nie powinno wtrącać się w politykę cenową, bowiem ceny powinien ustalać rynek.

Niemal taki sam był rozkład odpowiedzi w sondażu z listopada ub. r. Wówczas za kontrolowaniem cen przez państwo opowiadało się 63,9 proc. respondentów, a przeciwnych takiej ingerencji było 27,8 proc.

Honecker winny śmierci 190 osób?

BERLIN (PAP). Erich Honecker i były szef „STASI" Erich Mielke, zostali przesłuchani przez prokuratora w sprawie grabieży majątku państwowego oraz łamania praw człowieka. Przesłuchanie Honeckera dotyczyło także rozkazu strzelania wzdłuż muru berlińskiego, przy którym w sumie — około 190 osób poniosło śmierć. Nie można wykluczyć, że Honecker stanie w związku z tym wobec zarzutu o masowe morderstwo.

Ślubowanie na Mogilskiej

(Dokończenie ze str. 1)

sięgo kierownictwa krakowskiej policji.

W imieniu składających ślubowanie Ewa Sadowska ze związku zawodowego policjantów powiedziała, że funkcjonariusze mają nadzieję, że nigdy już nie będą niczym zbrojnym ramieniem. „Policja urodziła nam się dzisiaj, i jak każde narodzone dziecko budzi nadzieję swoich ojców — powiedziała Ewa Sadowska. Nadzieje na to, że wyrośnie na dumnego obywatela. Wymaga jednocześnie opieki i troskliwości. Jest może jeszcze trochę bezradne, ale mamy nadzieję, że to nie będzie trwało długo, że szybko się ukształtuje". (jur)

Absurd

MOSKWA (PAP). W coraz liczniejszych miastach ZSRR zdesperowani palacze, nie mogący od dłuższego czasu kupić czegokolwiek do palenia wychodzą na ulice, organizując strajki i wiece. Papierosów jak nie było, tak nie ma. Kupić je można tylko na bazarach, gdzie osiągają zawrotne ceny. Średnia pensja miesięczna z trudem wystarczy na karton „Malboro". Miejscowe papierosy sprzedawane są po 5 rubli za paczkę.

Tymczasem milicja dzielnie walczy ze spekulacją, dochodząc niekiedy do absurdu. Na przykład w Wołgogradzie konfiskuje się codziennie ogromne ilości papierosów. Jednakże nie trafiają one do ponownej sprzedaży. Zgodnie z instrukcją miejscowych władz handlowych, skonfiskowane papierosy, jako artykuły spożywcze, podlegają zniszczeniu.

Husajn wzywa do powstania

(Dokończenie ze str. 1)

Wzywając do ludowego powstania przeciwko *„agentom i cudzoziemcom plugawiącym świętą Mekkę"*, Husajn ostro zaatakował arabskich przywódców, którzy otworzyli drzwi dla amerykańskich sił zbrojnych.

Na apel Husajna odpowiedziało już kilka tysięcy Jordańczyków, którzy gotowi są do akcji.

Zachodni politycy uważają Husajna za jeszcze jednego szalonego dyktatora, ale historycy podkreślają, że umiejętnie wykorzystuje on sławną przeszłość i barwne mity arabskie. Profesor Robert Hudley z Uniwersytetu Georgetown uważa, że *„Saddam Husajn może być określony jako neo-Hitler, ale z pewnością nie jest to polityk głupi"*.

BRUKSELA (Reuter, AFP). Obradujący w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych NATO zobowiązali się do udzielenia poparcia Stanom Zjednoczonym w zakresie rozmieszczania sił zbrojnych w Arabii Saudyjskiej oraz obrony Turcji, członka Paktu Atlantyckiego, na wypadek zaatakowania jej przez Irak.

— *Nadszedł czas kiedy sojusznicy muszą zademonstrować solidarność z tymi, którzy znaleźli się w stanie zagrożenia oraz tymi, którzy podjęli działania* — powiedział sekretarz generalny NATO Manfred Woerner i dodał, że co do tego osiągnięto pełne porozumienie.

MOSKWA (TASS). W wywiadzie dla dziennika „Krasnaja Zwiezda" zastępca szefa zarządu politycznego sił morskich ZSRR kontradmirał A. Karlin powiedział, że nie przewiduje się udziału radzieckich okrętów w blokadzie wybrzeża Iraku i w akcjach zbrojnych przeciwko temu państwu. Według kontradmirała, radziecka marynarka gotowa jest ewakuować obywateli ZSRR, jeśli zostanie jej wyznaczone takie zadanie.

Kiedy wrócą?

(Dokończenie ze str. 1)

zorganizować dla nich specjalny konwój, który dotarłby do Ammanu drogą lądową. Z informacji, posiadanych przez nas wynika, że jeszcze żaden z Polaków do Jordanii nie dotarł".

Możliwość opuszczenia Kuwejtu dotyczy turystów którzy mają status tzw. non residenta. Pozostałe osoby np. zatrudnione w Kuwejcie lub w Iraku (status „resident") muszą ubiegać się o wizę wyjazdową. Według wypowiedzi wicedyrektora Witolda Gruszki nastroje polskich turystów przebywających w Kuwejcie uległy pogorszeniu m. in. ze względu na złe zaopatrzenie. Prawdopodobnie pierwszymi, którym ostatnio udało się opuścić Irak, są kierowcy kilku samochodów PKS-u, znajdują się już na terenie Turcji.

MSZ podał numery telefonów pod którymi można zasięgnąć opinii o losach Polaków przebywających na terenie Kuwejtu i Turcji: 25-89-63 i 21-82-24 w Warszawie.

I ostatnia informacja. Z danych przekazanych nam wczoraj przez „Polimex" wynikało, że centrala ta wysłała do Kuwejtu (jeszcze przed aneksją) 2 krakowian. Nie jest to zgodne z prawdą. Tylko krakowski „Instal" ma tam 56 pracowników.

(mich)

Komunikat RWE

W związku z dramatyczną sytuacją w Zatoce Perskiej, oraz z uwagi na obecność w Iraku i Kuwejcie tysięcy Polaków, Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa uruchamia specjalny program umożliwiający kontakt z bliskimi, przebywającymi w tamtej stronie świata.

W sobotę i niedzielę warszawskie biuro RWE przyjmuje i nagrywa wszelkie informacje i pozdrowienia adresowane do najbliższych. Numer warszawskiego telefonu: 44-25-43.

Nagrane wiadomości nadamy w sobotę o godzinie 17.10 i w niedzielę o tej samej porze. O wszystkich zmianach będziemy informować na bieżąco.

Młodzi na „gigancie"

(Dokończenie ze str. 1)

Elżbieta Smul — dyrektorka Państwowego Pogotowia Opiekuńczego potwierdza, iż latem znacznie rzadziej niż w ciągu pozostałych miesięcy młodzi ludzie decydują się na ucieczkę. W lipcu do pogotowia trafiło dwóch uciekinierów.

Uciekinierzy niejednokrotnie wchodzą w konflikt z prawem. Z raportów policyjnych wynika, iż po pierwsze gwałtownie rośnie przestępczość wśród nieletnich, a po drugie obniża się próg wieku. Coraz więcej młodocianych sprawców to uczniowie szkół podstawowych.

Ppor. Barbara Giermakowska — kierująca Policyjną Izbą Dziecka w Zakopanem (jedyną w województwie) także jest zdania, że w wakacje na „gigancie" przebywa mniej dzieci i młodzieży. Od początku roku przez jej placówkę przewinęło się aż 131 osób, najwięcej z Warszawy i Wybrzeża, bo Zakopane jest daleko (tak mówią uciekinierzy). W lipcu Izbę „odwiedziło" tylko 6 osób.

Krakowski Dworzec Główny jest tym miejscem, w którym znaczna część zwolenników „giganta" kończy swój sen o samodzielności. Pomagają w tym funkcjonariusze Kolejowego Komisariatu, którzy w okr. od 27 czerwca do 6 sierpnia zatrzymali 19-tu małoletnich. Trafiają oni najczęściej do Policyjnej Izby Dziecka przy ul. Mogilskiej.

Rozpowszechniony jest sąd, że najbardziej sprzyja „gigantom" okres wakacji, rozwijając pragnienie mocnych wrażeń. Jednak zarówno kierownik tej Izby jak i inspektorzy d.s. nieletnich są przekonani, że ten młodzieńczy „zew krwi" jest tylko częścią złożonego zagadnienia. Urodzajnym gruntem dla ucieczek są najczęściej rodziny nieprawidłowo funkcjonujące, tzw. „zimne domy", czy „domy eksportowe". Zdarza się też, że dziecko, które nie może sprostać wygórowanym wymaganiom swych rodziców często wraz z tornistrem udaje się wprost na dworzec.

Spośród 350 osób przebywających w czasie ostatniego semestru szkolnego w Izbie, 115 uciekło z domów rodzicielskich. Okres wakacyjny nie odznaczył się wzrostem tej liczby, gdyż na 50 zatrzymanych małoletnich tylko 17 samowolnie opuściło rodziców.

Ale nie pocieszajmy się zbytnio. Wakacje trwają, słońce kusi, a młodzi z niechęcią myślą o zbliżającym się wrześniu.

(pg-bog)

Jednego dnia zdjęto 10. prezydentów

(Dokończenie ze str. 1)

każdy rządzący Krakowem odchodził.

Warto więc poznać *„poczet zdjętych prezydentów"*, gdyż obecnie galerią w Urzędzie Miasta urywa się na Alfredzie Fiderkiewiczu, który przewodził miastu przez cztery miesiące 1945 roku.

Tak więc zdjęci ze ściany zostali: Stefan Wolas — drukarz, członek PPR (prezydent do 1947 r.); Henryk Dobrowolski — historyk, były dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (prezydent do 1950 roku); Marcin Waligóra — przed wojną działacz komunistyczny, od czerwca 1945 r. przewodniczący prezydium MRN (prezydent do 1954 r.); Tadeusz Mrugacz — robotnik, działacz związkowy, dyrektor Gazowni i Wodociągów (prezydent do 1957 r.); Wiktor Boniecki ekonomista, który w jednym z wywiadów podał, iż *„przywrócił portrety prezydentów miasta w magistracie"* (prezydent do 1959 roku); Zbigniew Skolicki — pracownik handlu i spółdzielczości, były poseł (prezydent do 1969 r.); Jerzy Pękala — ekonomista, były ambasador (prezydent do 1978 r.), Edward Barszcz — absolwent Politechniki Krakowskiej, dyrektor „Budostalu", były minister budownictwa (prezydent do 1980 r.); Józef Gajewicz — działacz partyjny, były I sekretarz KK PZPR (prezydent do 1982 r); Tadeusz Salwa — absolwent UJ, były przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania (prezydent do 1990 r.).

Można pisać o tych ludziach różne rzeczy, ale czy zawsze tylko złe. 40 lat historii miasta nie wymażemy, bo plamy po portretach zostaną nie tylko na ścianach — powiedział jeden z naszych rozmówców. *Obrazy nie były wyrazami hołdu, tylko tradycji.*

PS. Urzędujący od lutego do maja tego roku prezydent Jerzy Rościszewki wykazał się dalekowzrocznością, gdyż już parę miesięcy temu zapowiedział, że nie zamierza dać się sportretować. Tak więc został zdjęty tylko raz — ze stanowiska, gdyż w galerii nie było jego wizerunku.

(J. Św)

Pogoda

Częściowe pogorszenie

Polska jest w strefie zanikającego frontu atmosferycznego. **Krakowskie Biuro Prognoz IMGW** przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami przelotne opady deszczu i lokalne burze. Temperatura maksymalna dniem od 19 do 23 st., a minimalna nocą od 11 do 14 st. W Tatrach dniem 9, nocą 5 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: poprawa pogody i nieco cieplej. Od 12 do 16 bm. tj. od niedzieli do czwartku będzie na ogół **ciepło.** Zachmurzenie przeważnie umiarkowane i miejscami niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 23 do 28 st., lokalnie wyższa, a minimalna od 12 do 17 st. Wiatr umiarkowany z kierunków zmieniających się.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 10 bm. godz. 15: 743,9 mm tj. 991,8 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godzinie 5.24, a zajdzie o 20.06. Dzień jest już krótszy o 1 godzinę 41 minut i ma 14 godzin 42 minuty. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

◆ **POLSKA — NATO.** Odpowiadając na propozycje Rady Północno-Atlantyckiej, złożone na początku lipca br., rząd Rzeczypospolitej Polskiej i główna Kwatera NATO ustanowiły regularne kontakty dyplomatyczne. Ze strony polskiej do ich utrzymywania upoważniony został ambasador RP w Brukseli Tadeusz Olechowski.

◆ **WYNIKI ANKIETY** Centralnego Urzędu Planowania o sytuacji jednostek gospodarczych w drugiej połowie br. nasuwają dwa podstawowe wnioski: po pierwsze — produkcja wielu przedsiębiorstw stabilizuje się, ale na obniżonym poziomie i po drugie — ich sytuacja finansowa nie ulega znaczniejszym zmianom.

◆ **W BRZEGU.** W wyniku dyslokacji miejscowego garnizonu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, władze wojskowe ZSRR przekazały miastu pewną liczbę mieszkań zajmowanych dotychczas przez kadrę radzieckich jednostek.

◆ **POLSKĘ** odwiedził ponownie prof. Yukio Kudo, zasłużony tłumacz na japoński literatury polskiej oraz autor i współautor wielu wydanych w Japonii książek o tematyce polskiej i o ruchu „Solidarności".

◆ **PASTOR LASZLO TOEKES** przeszedł operację w miszkolckim szpitalu po wypadku drogowym, któremu uległ w środę. Lekarze poinformowali, że Toekes najprawdopodobniej będzie mógł chodzić, lecz przez najbliższe dwa miesiące musi pozostać w łóżku.

◆ **ZMARŁ ARCYBISKUP LUDVIKAS POVILONIS.** W wieku 80 lat zmarł w Kownie arcybiskup Ludvikas Povilonis, były przewodniczący Konferencji Episkopatu Litewskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 roku, biskupem został w 1969 roku.

◆ **MIĘDZYNARODOWA NAGRODA DLA DUBCZEKA.** Przywódca „Praskiej Wiosny" z 1968 roku, obecny przewodniczący parlamentu federalnego Czechosłowacji, Alexander Dubczek przebywał w Brukseli, gdzie wręczono mu międzynarodową nagrodę humanistyczną za 1990 rok.

Brzydka sprawa

24 maja wszczęto śledztwo w sprawie niegospodarności kierownictwa Sekretariatu Rady Obywatelskiej Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. Chodzi o niedopełnienie obowiązków dotyczących właściwego gospodarowania oraz przekroczenia uprawnień w zakresie dysponowania mieniem szpitala poprzez prowadzenie nielegalnej działalności gospodarczej, co stworzyło możliwości powstania poważnej szkody w mieniu społecznym.

Poinformowano o tym wczoraj podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi. Przez trzy miesiące zgromadzono materiały dowodowe, które pozwalają na ocenę, że popełnione zostało przestępstwo (art. 217 kk), a także prawdopodobne jest, że mogły wystąpić kradzieże i przywłaszczenie darów. Podano, że Sekretariat Rady Obywatelskiej podjął też działalność gospodarczą przy czym decyzja sekretarza generalnego Rady przekazano na ten cel społeczne środki zebrane w 1988 roku. Było to przekroczenie uprawnień i niezgodne z regulaminem Rady.

Ponadto działalności tej nie zgłoszono do Izby Skarbowej, która podjęła odrębne postępowanie podatkowe. Prokuratura zwróciła się również do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz NBP i innych banków w celu sprawdzenia obrotu społecznymi darami i funduszami. Prowadzone obecnie śledztwo zmierza do przedstawienia zarzutów, ustalenia osób winnych pośród kierownictwa Sekretariatu Rady Obywatelskiej oraz zakresu ich odpowiedzialności.

W związku z prowadzonym śledztwem Prokuratura Wojewódzka w Łodzi prosi wszystkie osoby, które przekazywały dary na rzecz Pomnika-Szpitala CZM-P o listowne lub telefoniczne skontaktowanie się z Prokuraturą Wojewódzką w Łodzi, ul. Piotrkowska 151 lub Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi, ul. Lutomierska 108/112, tel. 33-14-55 czynny cała dobę.

Dynastyczny komentarz Miecugowa

(Odcinek 22)

Najczęściej pokazywanymi kadrami są w tym serialu dwa widoki: fasada siedziby firmy „Carrington Denver" i front rezydencji rodziny Carringtonów. Widać z tego, że twórcy niezbyt wysoko oceniają inteligencję telewidzów, skoro uznali, że bez tego mało kto zorientowałby się, w jakim miejscu toczy się kolejna scena. U nas bywało odwrotnie, bo nasi twórcy wiedzą, że polski telewidz nie ma zaufania do fasad i czeka, by mu pokazywano — o ile to możliwe — raczej kulisy. Czyżbyśmy mieli po przejściu do gospodarki rynkowej oglądać wszystko już tylko od frontu?

Ogłoszenia ekspresowe

BIURO Podróży zatrudni specjalistę z zakresu turystyki zagranicznej z biegłą znajomością języka angielskiego i niemieckiego. Oferty K-4361 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ORGANIZUJĘ przyjęcia weselne. — Tel. 48-36-04. g-26282

WTRYSKARKI — sprzedam. — Tel. 47-26-29. g-17015

BMW 525 — nieuszkodzone, 1986, 121.000 km, 7900 USD — sprzedam. — Tel. 47-56-60. g-27084

DO układania boazerii — przyjmę. 43-39-99. g-27243

PRZYJMĘ szwaczki. — Kraków, ul. Kacza 5 A. g-27229

CYKLINOWANIE — 12-38-58. g-27312

POSZUKUJĘ garsoniery — najchętniej w Nowej Hucie. Tel. 47-23-13 lub 12-77-14. g-27095

SPRZEDAM 126 p, rocznik 1982, stan bardzo dobry. Zakopane, tel. 35-88, wieczorem. g-26750

MAŁŻEŃSTWO obcokrajowców wynajmie 2—3-pokojowe mieszkanie w pobliżu centrum telefon mile widziany. Tel. 12-91-14. g-27013

SPÓŁKA cywilna wykona prace remontowo - budowlane dla osób prywatnych oraz instytucji. Os. Piastów 4/75, tel. 47-52-59. g-26975

SPRZEDAM kabel 4 × 35 mm², frezarkę dolnowrzecionową — Nowa Huta, ul. Kruczkowskiego 96. g-27139

MŁODY lekarz poszukuje mieszkania z telefonem. Tel. 12-03-07. g-26979

KUPIĘ pilnie Wołgę. Gdów 683, tel. 254 lub Kraków, tel. 43-70-96. g-27281

TRZYPOKOJOWE — własnościowe, telefon, domofon — sprzedam lub zamienię na pokój z kuchnią. Tel. 12-16-44 od 16. g-27057

INSTALACJE elektryczne — najtaniej — 47-53-28. g-27221

ZLECĘ flizowanie. Sprzedam wagę uchylną — 66-63-58. g-27075

11 sierpnia 1990

DZIENNIK POLSKI pejzaż polski

Wydanie herbowe nie tylko dla... dobrze urodzonych

Zygmunt Szych

POWROTY i ODWROTY

Te dwie wizyty, które wstrząsnęły po galicyjsku sennym Tarnowem odbyły się w tym samym miejscu i czasie. Tak, tak — dzieliło je wprawdzie kilkanaście dni: najpierw przyjechał książę, dopiero po nim prezydent. A przecież mimo to był to ten sam czas, te same miejsca i przede wszystkim ludzie witający gości — ci sami. Dlatego też obie wizyty opisać można jako jedno lipcowe zdarzenie 1990 r., z całą pewnością zdarzenie historyczne.

PRZYGOTOWANIA

Jakaś dziwnie radosna plotka towarzyszyła wiadomości o spodziewanej wizycie księżnej Klaudii i księcia Pawła Sanguszków w Tarnowie. W przeszłości już kilkakrotnie zapowiadano przyjazd kogoś z Sanguszków do Polski. Nie wiadomo było tylko, kto konkretnie przyjedzie? Stary książę Roman zmarł w 1984 r., ludzie z Gumnisk wyrywali sobie wtedy z rąk „Dziennik Polski", jedyną wówczas gazetę w której zamieszczono nekrolog z niezwykłym jak na tamten czas napisem w tytule: „Książę". Książę Piotr, syn Romana umarł nagle jesienią minionego roku w wieku 52 lat, pamiętano go w Tarnowie jako 2-letniego chłopczyka zanim w wojenny czas opuścił z ojcem te strony. Czy też przyjadą ich następcy — nieznani nikomu. Bo też nigdy po wrześniu 1939 roku Sanguszkowie nie pojawili się w tych stronach.

— Co najwyżej — rodzina. Na przykład hrabia Marcin Krasicki, który miał zaszczyt u progu lat pięćdziesiątych zwiedzić — nie dobrowolnie przecież — tutejsze więzienie, za samo pochodzenie i coś tam jeszcze.

Kiedy zatem wieść o spodziewanej, tym razem już pewnej wizycie księcia rozeszła się po mieście — umysł opanowało radosne podniecenie. Ci, którzy znali Sanguszków, którzy u nich pracowali, a nawet zaszczyceni byli sympatią bądź przyjaźnią — szykowali drobne upominki, wyciągali stare fotografie, usiłowali sobie przypomnieć dawne czasy, pałac w Gumniskach i stary park znowu zasiedliły postaci z tamtych czasów: surowa księżna — matka Konstancja, wesoły książę Roman i ludzki rój, dla którego pół wieku temu to była młodość, tak nagle przerwana...

*

Wizytę prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Tarnowie zapowiedziano oficjalnie w komunikacie dla prasy, wysłanym przez rzecznika prasowego wojewody tarnowskiego. Według wcześniejszych informacji rzecznika prezydent miał odwiedzić Tuchów, by wręczyć tam nagrodę uzyskaną przez miasteczko w konkursie „Mistrza gospodarności". Potem okazało się, że plany uległy zmianie. Będzie wizyta w Wierzchosławicach i okolicy. Na ziemi Witosa, premiera Rzeczypospolitej w czasach, kiedy książę Sanguszko zamieszkiwał w Tarnowie.

Na pytanie dziennikarzy, w jaki sposób mogą towarzyszyć wizycie prezydenta, odpowiedziano, że trzeba się zgłosić o 8 rano na lądowisku i wsiąść do specjalnego autobusu. Indywidualne pojazdy nie będą do kolumny prezydenckiej dopuszczane. Każdy otrzyma wcześniej kartę akredytacyjną.

POWITANIA

Nic na to nie poradzę, sam nie znoszę kiczu i uproszczeń, ale tak się jakoś poskładało, że wizycie księcia towarzyszyła słoneczna pogoda, nad prezydentem zaś człowiek z ochrony musiał co i rusz rozpinać parasol.

W gruncie rzeczy nikt dokładnie nie wiedział, kiedy książe zechce pojawić się przed oczyma ciekawskich. Mimo to czekano cierpliwie.

Wiadomo było, bo napisały o tym wcześniej gazety, że w godzinach popołudniowych księżna i książę zjawią się na Rynku. Zwiedzą Muzeum Okręgowe, zajrzą do ratusza, żeby po raz pierwszy w życiu popatrzeć na dzieła sztuki, jakie dziedziczą po dziadku (teściu), a potem zwiedzą Tarnów. Mówiło się też w mieście, że biskup podejmie książąt obiadem. Z Placu Katedralnego do Rynku tylko kilkadziesiąt kroków, więc lud w porze obiadowej usadowił się w tym miejscu i czekał.

Doczekał się. Księstwo szli na przedzie, za nimi hrabiowie krajowe i zagraniczne. Gości wstąpili na Rynek, na wysokości straganów z kwiatami, i tu zastąpił im drogę lud.

— Sto lat, sto lat, niech żyją, żyją nam! — buchnęło nagle na jakieś trzysta głosów, a księżna ukradkiem otarła łzę spod oka, pomachała swemu ludowi i dała znak ręką, że chce przemówić. Tłumaczył hrabia Krasicki.

— Je vous remercie beaucoup, je veux dire... — Dziękuję wam bardzo, chcę powiedzieć iż żałuję, że mój mąż nie mógł tu przyjechać. Pewnie cieszyłby się razem z wami...

— Halo, halo, poczekać! — z tłumu przeciska się drobny człowiek z sumiastym wąsem.

Jan Kluza (człowiek z głową) wyraża życzenie sfotografowania się z księciem i księżną, i życzenie to zostało spełnione. Kwiaciarki rzucają się na księcia z kwiatami, składają życzenia, hrabia tłumaczy, a książe oddaje kwiaty hrabiemu, bo tyle ich że sam nie zdoła utrzymać.

*

W tym samym miejscu, nieco później, ustawiają się ludzie z Konfederacji Polski Niepodległej i Federacji Młodzieży Walczącej. Czekają na prezydenta.

— Jaruzelski, musisz odejść! — ćwiczą przez megafon okrzyki na rogu Placu Katedralnego i Rynku w czasie kiedy prezydent Jaruzelski odbywa spotkanie z działaczami WPZZ w Sali Lustrzanej.

— Jaruzelski, wkroczyłeś na tarnowski Rynek bez naszego zaproszenia. Sowieci do domu! — Obok skandujących zbiera się tłumek. Ktoś rozrzuca ulotki z podobizną prezydenta i hasłem „dobić gada".

Szef tarnowskiego KPN Laszek Golba twierdzi, że wolą to miejsce na manifestację. Nie chcą protestować pod pomnikiem przywódcy chłopskiego Witosa, gdzie prezydent złożyć ma kwiaty.

Podczas gdy prezydent przemawia w bazylice katedralnej, do mikrofonu podbiega młody człowiek i zdyszany krzyczy:

— Proszę państwa, właśnie Jaruzel wygłasza kazanie. To profanacja świątyni!

Policja nie interweniuje, członkowie Biura Ochrony Rządu są jakby wystraszeni.

MIEJSCA ODWIEDZIN, AUTOGRAFY

Z Rynku książę i księżna przewiezieni zostaną do *stadniny koniny* (w nomenklaturze księcia Romana) lub Państwowego Stada Ogierów (w nomenklaturze nomenklatury) do Klikowej — w powozach.

Wbrew pogłoskom, książę nie rozrzuca drobnych monet w walucie wymienialnej, nie rozdaje też dolarów na trasie przejazdu. Mimo to zbiera oklaski, nawet od tych nieco zawiedzionych. W Stadninie usiłuje pogłaskać czystej krwi rumaka. Masztalerze twierdzą, że jednak wykazuje za dużo bojaźni jak na księcia.

*

Prezydent Jaruzelski zwiedza Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną imienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, gdzie kierownik pokazuje mu tysiące kurczaków. Brojlernia ma być wkrótce gotowa.

Wierzchosławice, zwłaszcza zaś przysiółek Dwudniaki to też była książęca posiadłość. Prezydent zwiedza zagrodę Witosa — dziś Muzeum — i wpisuje się do księgi pamiątkowej.

— Przyjechałem tu, by złożyć hołd Wincentemu Witosowi, wielkiemu przywódcy chłopów — mówi.

W Wierzchosławicach prezydent miał się spotkać z chłopami przy żniwach, a być może nawet zajrzeć do czyjejś zagrody. Tak wcześniej ustalono, przygotowując wizytę. Przygotowujący obejrzeli więc sobie wcześniej wszystkie miejsca, dodali do wszystkiego spółdzielnię produkcyjną i prywatną wytwórnię wędlin. Chłop by do tego pasował jak ulał...

Ale w Wierzchosławicach chłopi nie za bardzo chcieli spotykać się z prezydentem. Mimo namowy nowo wybranego wójta. Mówiono, że była to pierwsza poważna porażka wójta. Chłopi wójta usłuchać nie chcieli, nie pomogła mediacja sołtyski, która chciała zorganizować odwiedziny u chłopa w Dwudniakach, na byłej książęcej ziemi. Nie i nie.

Prezydent odwiedził ostatecznie dwa chłopskie domostwa w sąsiednim Radłowie.

— Piękny dom pan ma — pochwalił pana Fudaleja, a pani Fudalejowa wyjaśniła, że jej chłop był w Ameryce osiemnaście miesięcy, u brata robił, to i nie dziw, że chałupę pobudował.

*

Z byłymi poddanymi książę i księżna spotkali się w pałacu, byłej siedzibie dziadka (teścia) Romana.

Księżna znała niektórych z korespondencji, bo najpierw książę Roman, potem jej mąż — książę Piotr — interesowali się do końca swych dni losem ludzi, niegdyś u nich pracujących. Książe Roman paczki słał z Brazylii, wspomagał w chorobie, leki posyłał i dolarów nie skąpił, chociaż zdarzało się przecież, że pisali z prośbą o pieniądze nie tylko ci, którzy przy księciu, pół wieku temu, byli blisko.

CELE

Książę i księżna przyjechali do Tarnowa nieoficjalnie, w każdym razie nikt ich wizyty oficjalnie nie ustalał ani oficjalnie nie zapowiadał.

Lud zaciekawił się jednak, dlaczego i po co przyjeżdżają, a kiedy dowiedział się, że najprawdopodobniej po swoje — jął się radować.

— Panuj nam! — krzyczano kiedy książę raczył pojawić się na piętrze pałacu w Gumniskach, a tłum w radosnym podnieceniu oczekiwał księcia na tarasie — zostań z nami.

— Niechby książę, panie hrabio — zgłosiła postulat niewiasta w leciech — uczył się polskiego. Niechby wrócił do nas, i niechby ożenił się z Polką, mało to ładnych dziewcząt mamy? Bo tak — co z nim będzie?.

Na razie książę ma 17 lat, po polsku tylko dziękuje, a jeżeli zostanie we Francji i ożeni się z Francuzką — będzie takim samym Francuzem jakim jest, nie zaś Sanguszką z Tarnowa, z litewskiego w dodatku rodu.

— Wrócimy tu jeszcze, być może wkrótce, na wakacje — pozdrowiła tłum księżna Klaudia, plotka widzi Sanguszków w pałacu w Gumniskach za jakieś dwa-trzy lata. Już na zawsze.

*

— Dziękuję za zaproszenie, ale nie wiem czy będę mógł tu przyjechać — powiedział prezydent Jaruzelski, kiedy prezes ZW PSL Ryszard Ochwat wręczył mu oficjalne zaproszenie na uroczystości z okazji 70 rocznicy „Cudu nad Wisłą", polskiego zwycięstwa w wojnie polsko-radzieckiej.

Mówiono, że prezydent celowo przyjechał tu wcześniej, bo nie bardzo — z przyczyn politycznych — wypadało mu uczestniczyć w ogólnopolskich uroczystościach, jakie w Wierzchosławicach będą się z tej okazji odbywać.

ODWROTY I POŻEGNANIA

Mniej więcej o tej samej porze dnia, w późnych godzinach popołudniowych — choć oczywiście w innych dniach — odbywały się w Tarnowie dwie manifestacje. W jednej uczestniczyła zbuntowana młodzież i niewielki tłum przyglądających się ludzi. Była to manifestacja protestacyjna przeciwko prezydentowi Jaruzelskiemu.

W drugiej uczestnikami byli ludzie z Gumnisk. Przyszli tłumnie z podarkami i kwiatami, by powitać księżną i księcia.

Odbyła się ceremonia powitalno-hołdownicza. Wyciągały się ręce starych ludzi, by z szacunkiem podjąć i ucałować ręce księżnej i księcia.

Ręce ludzi z BOR broniły dostępu do prezydenta. Najbardziej barczysty na wszelki wypadek nosił przy sobie krótkofalówkę.

Barczystość hrabiego Krasickiego nie broniła ludziom dostępu do księżnej. Hrabia własnoręcznie, jeśli tak rzec można, posadził Jana Kluzę (z Głową) między księżną a księciem, choć przecież Jan Kluza był z Sanguszkami skłócony — jego rodzice przed wojną kupili ziemię u księcia Romana, ale jej nie otrzymali do dziś, bo wojna wszystko poplątała. I on teraz chciał się upomnieć o swoje.

Prezydent odwieziony został na lądowisko i odleciał helikopterem do Warszawy.

Księżna z towarzyszącymi osobami zmieściła się do mercedesa, książę musiał wsiąść do „malucha". Przed pałacem rozdali ostatnie autografy. I odjechali.

Lud mówi, że książę wcześniej czy później wróci.

W powrót prezydenta Jaruzelskiego prawdę mówiąc nikt nie wierzy...

Janusz Michalczak

HETMAN KOLEKCJONERÓW

Jeszcze przed kilkunastoma laty należał do najbogatszych ludzi w Polsce. Widok zgromadzonych przez niego skarbów zapiera dech w piersiach kolekcjonerom, a co dopiero przeciętnemu śmiertelnikowi, któremu w młodości udało się z trudem wypełnić znaczkami niewielki klaser. Ale gospodarz patrzy na swe zbiory bez wielkiej dumy. — Najcenniejsze przedmioty przepadły w czasie Powstania Warszawskiego. Ponad czterdzieści obrazów — wśród nich obraz Caravaggia, 18 płócien Bacciarellego. Żal mi bardzo kolekcji monet. Było ich tak dużo, że skrzynię, w której się znajdowały musiało nieść sześciu silnych mężczyzn.

Ocalała dziesiąta część zbiorów przechowywanych w ponad dwudziestu mieszkaniach. I ta część zdumiewa, zmusza do podziwu odwiedzających krośniewickie Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego, w którym gospodarzem, mieszkańcem, kuratorem jest sam p. Jerzy Dunin-Borkowski, hrabia i aptekarz w jednej osobie, potomek pallatyna Bolesława Krzywoustego i bliskiego przyjaciela króla Stanisława Poniatowskiego, wielkiego portrecisty Warszawy — Marcellego Bacciarellego.

Nie mieszka w pałacu. Piękny budynek, który kupił w 1925 roku jego ojciec, Władysław, jest od wielu lat remontowany. Jerzy Dunin-Borkowski mieszka w piętrowym obiekcie dobudowanym do dawnych stajni, które spełniają dzisiaj funkcje sal ekspozycyjnych. Do muzeum droga prowadzi kręta, trzeba wejść w wąską, niezbyt zachęcającą sień odrapanego budynku i przejść przez brzydkie podwórko. Tutaj turysta gubi się.

„Wejście do muzeum" informuje niewielka tabliczka umieszczona na furtce, ale widok za ogrodzeniem zadaje kłam wymalowanym odręcznie słowom: typowy plac budowy, jakieś materiały i buda stróża. Zmieniający się co kilkanaście godzin strażnicy pilnują nie tyle cegły, cementu i pustaków, co zgromadzonych przez p. Jerzego skarbów. „Pan w jakiej sprawie?" — mierzy gościa badawcze spojrzenie cerbera.

Gospodarz z kolei stanowi zaprzeczenie podejrzliwości. Szeroki gest, gościnność w najlepszym staropolskim wydaniu. Utrudzony gość powinien odsapnąć, najeść się do syta, wypić wina. Trudno wymawiać się skoro wszystko w tym domu zdaje się toczyć według z dawien dawna określonego rytmu. Nie jestem pierwszym gościem p. Jerzego, przede mną byli najwięksi artyści polskich scen, literaci, mężowie stanu, politycy. Pośród tysięcy wpisów, do kilku pamiątkowych ksiąg niezwykłego muzeum, słowa podziwu nakreślone ręka zachodnich ambasadorów, ministrów i kolekcjonerów. Wzrok zatrzymuje się na zdaniach najzabawniejszych.

„W takiem wdechowem muzeum pić kawę to prawdziwe świętokradztwo, a wódki nie dają, więc znakiem tego wyszłem całkiem zalany w huśtawkie historią". To Stefan Wiechecki — „Wiech". Obok wpisy Lody Halamy, Elżbiety Poniatowskiej, Jana Kiepury i... Mieczysława Moczara. Różnych miewał gości Jerzy Dunin-Borkowski.

— Z Moczarem — wspomina — połączyła mnie... armata. Był jeszcze ministrem spraw wewnętrznych, gdy rozmawiał z nim Zbigniew Rogowski. Rogowski powiedział Moczarowi, że ma znajomego muzealnika, który chciałby posiadać armatę. Zostałem wezwany do stolicy. Tam padło pytanie jaka to ma być armata? Powiedziałem, że polska z kampanii wrześniowej. Moczar wezwał speca od uzbrojenia. Armaty mieli różne — niemieckie, włoskie, ale polskiej nie było. Znalazła się dopiero w Grudziądzu. Potem miałem z nią kłopoty. Gdy zmienił się minister, koniecznie chcieli mi ją zabrać. Ale nie mieli pretekstu. W końcu wymyślili, że armata nie może stać przed muzeum skierowana lufą... na wschód.

Takich anegdot Jerzy Dunin-Borkowski mógłby przytoczyć wiele. Każdy z przedmiotów znajdujących się w muzeum ma własną, często niecodzienną historię. Pamięć kuratora nie zawodzi, mimo ósmego krzyżyka, sypie nazwiskami jak z rękawa. Najchętniej chciałby, żebym nie sporządzał notatek. Moja pisanina sprawia że potoczysta opowieść kuratora rwie się nieco. Najlepiej, gdyby gość został na kilka dni, to wówczas (być. może) wyrobiłby sobie o tym wszystkim jakieś zdanie, a tak?

— Czy jeszcze wina?

Wino jest przednie, ziołowe z watykańskiej apteki. Za oknem zmierzcha. Twarze ze starych portretów — na każdym z nich widnieje herb Duninów, biały łabędź — giną w mroku.

Przodkowie. Były wśród nich gorące głowy — pan Jerzy znacznie spokojniejszy. Piotr Włast, o którym pisał Józef I. Kraszewski, gorzał zwłaszcza miłością do panien. Afektacja była wzajemna. W alkowach mówiły do niego (podobno): „właźcie". Grzeszył i, niestety, nie dosłyszał. Gdy spowiednik wyznaczył mu pokutę, która miała być budowa 7 kościołów, wybudował... 77.

Albo inny pradziad: Franciszek Dunin-Borkowski. Był zagorzałym bonapartystą — walczył w Legionach, do których trafił jako jeden z pierwszych ochotników. Służył w szwadronie kpt. Pawła Jerzmanowskiego, do kraju wrócił po drugiej abdykacji Napoleona, po pobycie z cesarzem na Elbie.

Fot. — autor

Niestety, na Franciszku zakończyła się świetność rodu. Gdy wojował, siostry podzieliły się majątkiem. O wojnę (nie byle jaką bo rosyjsko-japońską) otarł się ojciec p. Jerzego, Władysław Dunin-Borkowski. Był w randze sztabskapitana kierownikiem apteki w Mandżurii. Dosłużył się Krzyża Władysława IV za waleczność i 10 tys. rubli — ten straszny zaborca płacił bowiem za każdą przebytą wiorstę rubla. Starczyło na otwarcie apteki w ojczyźnie.

Ze strony matki za panem Jerzym stoi 6 pokoleń Bacciarellich. Marcello nie trafiłby do Polski, gdyby nie dość przypadkowa znajomość ze stolnikiem litewskim, Stanisławem Poniatowskim. Najmłodsza córka malarza — Anna, jako chrzestna córka króla, otrzymała w prezencie majątek Osiek. Najstarszy syn — Fryderyk, poliglota, osobisty sekretarz króla, okazał się być człowiekiem pozbawionym zasad moralnych, był

(Dokończenie na str. 5)

Marian Żyła

TPPR POTOCKIM

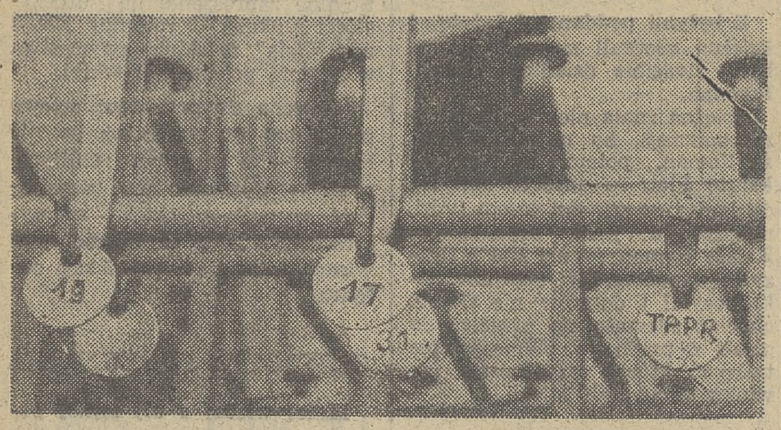

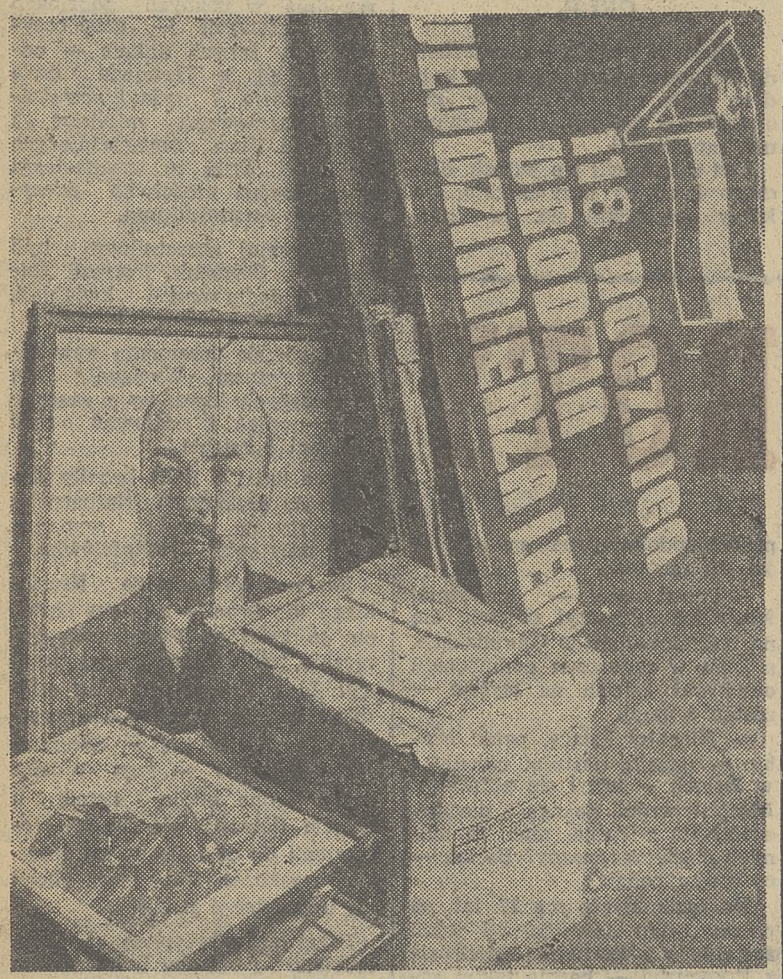

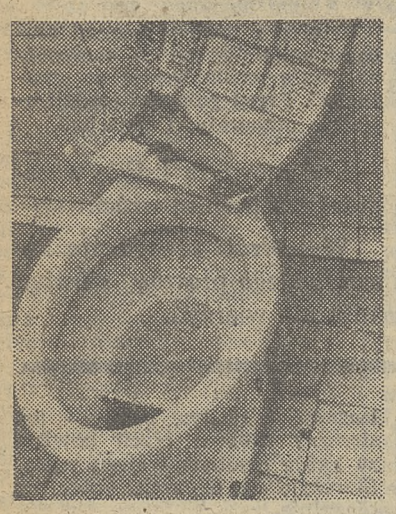

„Pan Jan Zamoyski, ordynat, pozwolił im na znak wielkiej przychylności i łaski wejść do miasta. Puszczono ich bramą Szczebrzyszyńską albo inaczej Ceglaną, gdyż dwie inne były z kamienia. Sam Kmicic nie spodziewał się ujrzeć nic podobnego, i nie mógł wyjść z podziwu na widok ulic szerokich, włoską modą pod linię, równo budowanych, na widok wspaniałej kolegiaty i burs akademickich, zamku, murów, potężnych dział i wszelkiego rodzaju „opatrzenia". Jak mało który z magnatów mógł się porównać z wnukiem wielkiego kanclerza, tak mało która forteca z Zamościem".

Henryk Sienkiewicz — „Potop"

Najpierw w Zamościu pojawił się Hetman. Tak nazwano dom towarowy w centrum miasta. Później, korzystając z politycznego zamętu jaki ogarnął kraj, wrócił kanclerz. Zamojska Spółdzielnia Mieszkaniowa nazwała imieniem Jana Zamoyskiego nowe osiedle w północnej części miasta. Teraz wraca Marcin Zamoyski, potomek ordynata.

Sam ordynat — jak mówią mieszkańcy Zamościa — byłby z pewnością wymarzonym kandydatem na prezydenta. Odmówił, tłumacząc się podeszłym wiekiem, tym, iż czas jego pokolenia już minął. Ale to stwierdzenie nie jest do końca prawdziwe. Tylko człowiek który nigdy nie był w Zamościu mógł napisać o ordynacie Janie Zamoyskim „hrabia w stanie spoczynku". Gdybyż wszyscy tak właśnie rozumieli ten stan...

Jan Zamoyski nie lubi wracać do wspomnień, zwłaszcza tych tuż powojennych. Trudno się temu dziwić. Przypominanie raz po raz wypytującym dziennikarzom, iż skazano go na śmierć, a później kolejno zmieniano wyrok na dożywocie i 25-letni pobyt w więzieniach — byłoby znęcaniem się nad samym sobą.

Aż dziw, że po ośmiu latach tortur i szykan, ordynat Jan Zamoyski nie zaszył się w swoim warszawskim mieszkaniu aby przetrwać, tylko zgodnie ze swoją maksymą „jeśli się z czymś nie zgadzasz, staraj się to zmienić", zaczął wpływać na rzeczywistość.

Przez kilkanaście lat był prezesem rady nadzorczej swojej spółdzielni mieszkaniowej na Mokotowie (sic!), przewodzi stowarzyszeniu polskich przemysłowców, powołał Towarzystwo Rewaloryzacji Zamościa.

Nie zamierza wrócić w rodzinne strony.

— Po co? Po tylu latach?

Ale martwi się niszczejącą zamojską Starówką, brakami trudnymi do odrobienia w oświacie, brzydotą codziennego otoczenia, zanikiem potrzeb wyższego ducha nie tylko u mieszkańców Zamościa.

Hrabia Zamoyski, członek jednego z najpotężniejszych i najstarszych rodów Europy, żyje dziś z emerytury wynoszącej 580 tys. zł miesięcznie i wcale nie uważa tego za wielką krzywdę. Ponieważ nigdy nie potrafił przeliczać wszystkiego na pieniądze. Namawiał syna aby podjął rękawicę i zgodził się zostać prezydentem Zamościa, chociaż nie ukrywał przed nim trudności i zasadzek.

Powrót do Zamościa syna ordynata był powrotem triumfalnym. Na wieść, że miejscy radni stosunkiem głosów: 23 do 12 wybrali Marcina Zamoyskiego — do niedawna operatora filmowego Interpressu — prezydentem miasta, z ratuszowej wieży rozległy się dźwięki hejnału. Ludzie na rynku śpiewali „sto lat".

Marcin Zamoyski, szczupły, wysportowany mężczyzna o miłym uśmiechu, przyznaje, że jest zaszokowany, tym co zastał w mieście. Ogromne długi, zrujnowaną istniejącą substancję mieszkaniową, kolejki po nie zbudowane jeszcze mieszkania, ludzi żyjących dosłownie w ruderach.

Sam Zamoyski mieszka na razie kątem u przyjaciół. Nie przyznaje się w rozmowie do tego, że zaproponowano mu aby zajął lokal na Starówce, przygotowany niegdyś dla Gierka. Twierdzi, że ma na głowie ważniejsze problemy.

Na pytanie, czy będzie zmieniać urzędników, odpowiada zdziwiony, że oczywiście nie. Przyjechał tu bowiem by łączyć a nie dzielić. Łączyć wszystkich mieszkańców Zamościa w pracy dla swojego miasta. Podobnie jak ojciec, Marcin Zamoyski wychowany jest w kulcie pracy. Już jako kilkunastolatek, uczeń liceum, zarabiał na siebie.

Na „przesłuchaniu" przed wyborami powiedział rajcom, że może im zaoferować pracę, pracę i tylko pracę.

Prezydencki dzień trwa od wczesnych godzin rannych do wieczora. Sekretarka mówi o nim, że nie chodzi tylko ... biega.

Grażyna Starzak

RATUSZ odzyskany

Jak dotąd udało mu się uzyskać prolongatę części długów. Zabiera się poważnie za problemy mieszkaniowe. Jest zmęczony, choć nie przyznaje się do tego. Być może gdy wraz z nim w Zamościu zamieszka rodzina, z prezydenckiej głowy ubędzie jeden, osobisty problem.

Podobno żona Marcina — pani Aleksandra Zamoyska — bardzo się denerwowała podczas wyborów. Dzieci: 8-letnia Róża i 4-letni Andrzej, mówią, że „mamusia codziennie płacze"...

Historia Zamościa sięga 1580 r. kiedy to kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski, przywódca obozu średniej szlachty, uzyskał dla tego miasta przywileje lokacyjne i przeznaczył go na swoją rezydencję oraz siedzibę ordynacji. Prawo składu, jarmarków, założona przez Zamoyskiego w 1594 r. Akademia, sprzyjały rozwojowi miasta tej — jak później mawiano — perły polskiego renesansu.

Perła z czasem utraciła swój blask, a najbardziej zszarzała w ciągu ponad 45 powojennych lat.

Dla mieszkańców Zamość jest mimo wszystko miastem wyjątkowym. Dumni są z tego, że zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Ale na próżno szukać Zamościa w zagranicznych bedekerach polecających miejsca godne odwiedzenia w Polsce. Nie tylko dlatego, że rynek w Zamościu dziś po prostu straszy i aby znaleźć kawiarnię, coś zjeść, trzeba wziąć przewodnika. Nie tylko... Po prostu nikomu nie zależało na tym aby to miasto tętniło życiem i przyciągało turystów. Prowincjonalny marazm był sposobem na przetrwanie. Skostniałe struktury były twierdzą dla tych którzy trwali w bezwładzie umysłowym i apatii.

Pewną niewielką część mieszkańców Zamościa skrzyknął przed laty — wciąż oficjalnie wyklęty w tym mieście — ordynat Jan Zamoyski. Nie mógł patrzeć jak miasto niszczeje i popada w ruinę. Powstałe z jego inicjatywy Towarzystwo Rewaloryzacji Zamościa dopóty gardłowało szukając rozmaitych wysoko postawionych protektorów, dopóki nie rozeszło się po Polsce echem że Zamość ma takie samo prawo jak Kraków do wyciągania ręki po pomoc.

Ostatnią znaczącą sumę z subwencji rządowych miasto otrzymało w 1988 r. Tego co przydzielono na ten rok, nie wiadomo czy wystarczy na restaurację jednej kamienicy...

Nowy prezydent Zamościa ma rozległe plany przywrócenia blasku perle renesansu: zespolić centrum z przyległościami czyli okolicznymi blokami-sypialniami, ożywić rynek, usprawnić połączenia komunikacyjne Zamościa z krajem i ze światem, uruchomić drobny przemysł, zwłaszcza ten produkujący na potrzeby prywatnego budownictwa.

Marcin Zamoyski głęboko wierzy, że kiedyś to miasto będzie tętnić życiem kulturalnym, przyciągać turystów z całego świata.

W Zamościu może być przecież tak jak we francuskim Avinionie. Oba miasta mają długą historię. Oba mają urocze zakątki. W obu odbywają się raz do roku plenerowe widowiska.

Piętnastoletnia już historia odbywających się w Zamościu festiwali teatralnych, w tym roku obrosła prawdziwą arystokratyczną tradycją. Krzysztof Jasiński, dyrektor Teatru „STU" wraz ze spektaklem „Pan Twardowski" przywiózł do Zamościa... złotą koronę dla orła zdobiącego ratusz.

„Niechaj wieńczy jego głowę tak długo, jak długo Zamoyscy zostaną w Zamościu" powiedział ofiarodawca.

Józef Olchawa

KSIĄŻĘ, ślusarz sieci cieplnych

Książę Stanisław Lubomirski herbu Szreniawa (Śreniawa) zamieszkały w Krakowie jest „podwójnie" Lubomirskim. Jego matka z domu nazywała się Lubomirska. Dziadkowie: Władysław po mieczu i Stefan po kądzieli byli rodzonymi braćmi.

Na ślub rodziców księcia trzeba było uzyskać specjalne pozwolenie papieża ze względu na bliskie pokrewieństwo. Pochodzi z linii dubrowieńskiej, lub inaczej marszałkowskiej od marszałka Jerzego Lubomirskiego, rokoszanina Kiedyś było kilka linii, obecnie ostały się trzy. Linia łańcucka wygasła w 1783 roku, janowiecka w 1811, dubieleńska w 1893, rzeszowska w 1944. Istnieją jeszcze obok dubrowieńskiej linie: przeworska (na wymarciu) i równieńska.

Młodszy brat księcia mieszka z rodziną w Szwajcarii i pracuje w firmie Philip Morris Marlboro. Najmłodsza latorośl linii marszałkowskiej, to syn Stanisława, Jaś lat 12.

Książę Stanisław jest absolwentem gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego, gdzie oblał maturę na początku lat pięćdziesiątych. Wtedy jego nazwisko nie było mile widziane. Egzamin dojrzałości złożył po wakacjach w Nowodworku.

Jest książę typowym humanistą. Kierunkiem studiów, o którym zawsze marzył, była historia sztuki. Tymczasem przez trzy lata pod rząd, mimo doskonałych wyników z egzaminów wstępnych, nie dostawał się na studia „z powodu braku miejsc". Zdał też egzaminy na prawo. Sytuacja powtórzyła się.

Po kilku bezskutecznych próbach studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim napisał list do prezydenta Bieruta, prosząc o sprawdzenie kryteriów, jakimi kierują się komisje kwalifikacyjne odrzucając jego kandydaturę, a przyjmując miernoty. Prosił także o skierowanie na studia humanistyczne. Po jakimś czasie nadeszła odpowiedź datowana 11. 10. 1952 z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego:

Ob. Lubomirski Stanisław

W odpowiedzi na prośbę Obywatela z 25. IX. 1952 r. skierowaną do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przez Biuro Listów i Zażaleń przy Radzie Państwa w sprawie przyjęcia na pierwszy rok studiów Historii Sztuki lub Prawa, Gabinet Ministra wyjaśnia, że z uwagi na brak miejsc na ww. kierunkach prośba Obywatela została załatwiona odmownie. Równocześnie Gabinet Ministra komunikuje, że podtrzymuje decyzję skierowania Obywatela do AGH na wydział metalurgiczny".

W tym samym czasie dostał też wezwanie do wojska.

Jego kuzyn, Roman Potocki służył w tym czasie w armii. Był tak szykanowany, że w pewnym momencie nie wytrzymał i dał kapralowi w zęby — za czyn ten dostał się do karnej kompanii a później do kopalni. Książę Stanisław mówi, że tego by nie wytrzymał.

Rektor AGH zrozumiał w czym rzecz. Należało szybko działać. Wszystkie dokumenty złożył na UJ. Żeby zapobiec czasochłonnemu przepływowi pocztą, dostał od rektora pismo upoważniające do ich odebrania. Zaintrygowały go pieczęcie po jednej stronie grubej, szarej koperty. Po drodze wstąpił do domu. Tam dyskretnie (nad parą) rozkleił kopertę.

Oniemiał. Wśród znanych sobie papierów dostrzegł niepozorną karteczkę sygnowaną przez Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, na której napisano, że *„kandydata na wyższą uczelnię nie zaleca się"*.

Nie odważył się jej usunąć.

Został przyjęty pod warunkiem, że za pół roku zda egzamin wstępny.

Zdał.

Pierwsze dwa lata na AGH były koszmarem. Matematyka, fizyka. „Pracowały nad nim" usilnie organizacje młodzieżowe i partyjna. Nie należał do ZMP. Psuł statystykę. Pryszczaci nie mogli mu tego wybaczyć. Pisali anonimy do władz uczelni. Wytrzymał i to.

Później było coraz lepiej. Ukończył wydział metalurgiczny AGH z wynikiem... bardzo dobrym, uzyskując tytuł inżyniera metalurga, specjalność: metalurgia surówki i stali. Potem przez kilkanaście lat pracował w Hucie im. Lenina. Proponowano księciu wstąpienie do PZPR — zawsze kategorycznie odmawiał. Na początek objął stanowisko pierwszego ślusarza sieci cieplnych, potem pracował w wydziale ochrony atmosfery i ośrodku informacji technicznej.

Zdawał sobie sprawę, że wielkiej kariery tu nie zrobi i nigdy nie zajmie eksponowanych stanowisk. Mimo to z huty książę zachował dobre wspomnienia. Wiele znajomości i przyjaźni wtedy zawartych przetrwało do dziś. Odszedł z huty nie bez żalu. Ze względu na zły stan zdrowia przyznano mu rentę.

Historykiem sztuki nigdy nie został.

Ojciec, książę Stefan Lubomirski zmarł w 1948 roku mając zaledwie 49 lat. W czasie wojny Niemcy znaleźli w ich domu magazyn leków. Za to rodzice zostali uwięzieni na Montelupich i tylko szczęśliwy zbieg okoliczności uratował ich przed Oświęcimiem.

Matka po śmierci ojca udzielała lekcji języka angielskiego. Synów zawsze wychowywała w skromnych warunkach. Gdy książę pokazuje zdjęcia sprzed wojny jeszcze z pałacu w Kruszynie, to wszyscy mówią, że wyglądają jak dzieci z ochronki. Ubranka małym książętom szyła wiejska krawcowa. Jeśli obraziliby kogoś ze służby, musieli przeprosić, całując w rękę, karceni surowym wzrokiem pani matki. *„Być może za dużo wymagała tej grzeczności* — zastanawia się książę — *potem miałem z tego powodu jakiś kompleks niższości"*.

Swego syna wychowuje inaczej.

Dom w Krakowie był własnością babki. W 1939 uciekli przed Niemcami z pałacu w Kruszynie. Na krótko zatrzymali się w pałacu Bielskich we Lwowie. Tam przed wywózką na Sybir uratował ich służący. — W końcu dotarli do Krakowa.

Majątek w Kruszynie był w rękach niemieckich. W 1943 roku na łamach gadzinówki „Krakauer Zeitung" ukazał się artykuł pt.: „Osiemdziesiąt fur srebra księcia Lubomirskiego". Hitlerowcy oskarżyli jego ojca, że wywiózł z Kruszyny prawie wszystko. W rzeczywistości zabrali tylko jeden z rodowych serwisów srebrnych, który w czasie ucieczki zrabowali im bolszewicy. W czasie wojny ich dom w Krakowie był pełen ludzi o znamienitych nazwiskach. Obok Lubomirskich mieszkali tu Zamojscy, Sobańscy, Czartoryscy, i Radziwiłłowie. Powszechnie lubianego przez chłopów Radziwiłła z Balic aresztowali z rodziną żołnierze radzieccy po wkroczeniu do miasta. Już nie wrócił...

Książę Stanisław Lubomirski wraz z bratem bardzo zaangażowali się w odbudowę zdewastowanej do ostateczności przez „użytkowników" i PKZ-ty Kruszyny — gniazda rodzinnego obok Częstochowy. Niemcy jej nie zniszczyli, gdy opuszczali pałac był on w dobrym stanie, nawet ubrania rodziców wisiały w szafach.

Chcieliby tam otworzyć luksusowy hotel. Na odbudowę pałacu potrzeba ok. 3 mln dolarów, adaptacja na hotel pochłonie dalsze 20 mln dolarów. Szukają zagranicznych sponsorów. Uratowanie Kruszyny za wszelką cenę jest sprawą ich ambicji. Chcą także odzyskać dobra rozproszone po okolicznych muzeach. Jedna z propozycji wykorzystania pałacu to, przeznaczenie go — ze względu na bliskość Częstochowy — na centrum pielgrzymstwa.

(Dokończenie na str. 6)

Szlachetnie urodzony mechanizator rolnictwa

Waldemar Bałda

Dziedzicem rodowych włości w Łaszczowie, na ziemi lubelskiej, nie zostałby raczej; nie w zwyczaju leżało przejmować sukcesję najmłodszemu spośród sześciorga rodzeństwa — nie spodziewałby się jednak nikt, że spadkobierca pięciowiekowej tradycji rodu stanie się... mechanizatorem rolnictwa; w gumiakach i kufajce przemierzającym orne pola jako pracownik Państwowego Ośrodka Maszynowego. A jednak wyroki opatrzności w ten sposób zakpiły sobie z Andrzeja, syna Stanisława Biberstein-Starowieyskiego i Marii hrabianki Szeptyckiej

Czasów, gdy inaczej powinno potoczyć się jego życie — nie zanadto pamięta, w końcu dopiero 8 lat miał, gdy w 1939 r. do majątku w Łaszczowie załomotała „wolność" niesiona na bagnetach Czerwonej Armii Białorusinom i Ukraińcom. Dopiero od tego czasu, wywracania na nice utartego porządku rzeczy, zaczyna się plastyczny świat późniejszego agronoma. Gdy ojca wraz ze stryjem, rodzicem sławnego dziś na obydwu półkulach malarza Franciszka, żołdaci popędzili w plen pod sztykami. Ojcu udało się uciec, po stryju Marianie słuch zaginął.

„Jak będziecie w biedzie, zwracajcie się zawsze do ubogich" — tę mądrość ojcową zapamiętał na zawsze — tym bardziej że o jej słuszności sam się dowodnie przekonał. A narodziła się ona, gdy dziedzic nie chcąc kusić losu, ukrywał się przez czas dłuższy po chatach życzliwych kmieci w rodzinnych stronach i gdy zrozumiał, że im kto ma mniej — prócz życia — do stracenia, tym łatwiej mu dzielić się z obcym.

Życzliwych jednak zabrakło — a może ich tylko nie było w zasięgu ręki? — gdy przyszli Niemcy. Aresztowali — jako zagrażającego bezpieczeństwu Rzeszy — ziemianina wraz z jego teściem, i osadzili w zamojskiej Rotundzie. Na zawsze już pozostał tam hrabia Szeptycki, pierwsza ofiara Rotundy, niewiele dłużej dane było przeżyć jego zięciowi. W 1941 roku dobiegła kresu ziemska droga Stanisława Biberstein-Starowieyskiego, droga znaczona kaźnią w lubelskim zamku, Oranienburgu i Dachau...

A dzieci? Cała rodzina wyjechała tam, gdzie zdawało się, że będzie bezpieczniej: do Warszawy, z popasem niedługim w Zamościu. Biednie wtedy było, marmoladka tylko i chleb. Za to godne przodków, którzy gdzieś z pogranicza Austrii i Szwajcarii przybywszy, Polskę za swą ojczyznę wybrali, życie: całe rodzeństwo złożyło przysięgę żołnierzy Armii Krajowej. W domu odbywały się zajęcia podziemnej podchorążówki — nic tedy dziwnego, że i Andrzej w 1942 roku wstąpił do Szarych Szeregów, 16 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej Zawiszy Czarnego. Były więc konspiracyjne obozy, tajne komplety, było wypatrywanie na wola na „Zieleniaku", ucieczka, ponowne uwięzienie w obozie przejściowym na Okęciu i jeszcze jedna ucieczka, do majątku państwa Hozerów pod Pruszkowem, skąd obserwował walczącą, dymami zasnutą Warszawę. Nie wiedząc, że być może w tym czasie, w kanałach, ginie jego brat — Aleksander.

A potem piesza wędrówka do Krakowa. Z ojcową nauką w pamięci, żeby pomocy szukać tylko u biednych. Różnie za tę pomoc się wywdzięczał, pasieniem krów także... Z nauką w pamięci — i trzema ranami szyi — szedł. Dopiero w Krakowie, gdzie znalazł opiekę ciotki — Zofii Starowieyskiej-Morstinowej, profesor Oszacki zaopiekował się nim, i wyciągnął tkwiące w ciele odłamki.

Dzięki ciotce spotkał go zaszczyt audiencji u kardynała Sapiehy. Kardynał posadził go w fotelu i nakazał: „Mów mi o tym powstaniu". A gdy kilka dni później, idąc z ulicy Jaskółczej na Szewską po mleko, natknął się na purpurata, usłyszał żartobliwe: „Tylko mi tu powstania nie zrób!"

Ale jemu ani w głowie było powstanie. Troska o matkę przede wszystkim, o której wiedział tylko tyle, że wyrzuciła z transportu gryps: jedzie gdzieś do Niemiec. Dopiero po wojnie, gdy wraz z siostrą powróciła, dowiedział się, iż wywieziono ją do obozu, pod Bremę aż.

Koniec okupacji hitlerowskiej nie przyniósł wyraźnej zmiany w życiu młodego „bezeta". Tak: bo do przynależności do arystokracji nie przyznaje się, w przeciwieństwie do kuzyna Franciszka, używającego hrabiowskiego tytułu. Jego zdaniem Starowieyscy hrabiami nie byli, baronami jakimiś prędzej. A przede wszystkim: ziemianami. Były więc ziemiański potomek biegał do Gimnazjum św. Jacka i klepał biedę. Matka zarabiała 10—15 zł za godzinę korepetycji (znała biegle 3 języki), brat Stanisław pracował jako kierowca — z tego się utrzymywali. Poprawiło się dopiero, gdy z obozu z Belgii wróciła siostra — Maria — i podjęła pracę pielęgniarki. I gdy on sam wszystkie ferie przeznaczał na zarabianie jako posłaniec czy zgoła kopiący rowy robotnik. Wstyd mu wtedy było, bo zawsze nie wykonywał norm...

Mimo ciągot do dziennikarstwa, prawa — drogę na studia miał z powodu „niewłaściwego" pochodzenia zamkniętą. Wybrał więc trzyletnie Technikum Rolnicze w Czernichowie, szkołę o renomie półwyższej. Dobra to była szkoła: stypendium, wieczorami w internacie słuchanie Londynu — a był tam jednym z najmłodszych. Całe rzesze byłych partyzantów w Czernichowie szukało szansy wyprostowania sobie życiorysów.

Potem, w 1951, była matura, małżeństwo z Marią Jaroszyńską — towarzyszką życia nieodstępną — i nakaz pracy. W pierwszym w województwie krakowskim Państwowym Ośrodku Maszynowym w Kacicach. Jako dyspozytor, później agronom. Dzień zaczynał się o 4 rano, kończył o północy. Każdy znaczony dojazdami z Krakowa i przemierzaniem po 20 km.

Mechanizacja wsi — wielkie hasło! Gorzej, gdy przychodził czas wieców i masówek. — Człowiek czuł się cały czas zaszczuty, wydziały polityczne czuwały. Gdy słyszałem: „obszarnicy", „krwiopijcy" mimowolnie robiłem się czerwony jak burak, czekałem tylko czy mnie ktoś nie wywoła, by napiętnować. Wreszcie doszło do nerwicy... A musiałem więcej niż uczciwie pracować, bo z moją ankietą personalną każde pośliźnięcie mogło się źle skończyć...

Dwa lata trwało to jego mechanizowanie wsi. W 1953 został przeniesiony do ekspozytury wojewódzkiej POM do Krakowa. Czemu ten awans zawdzięczał — dowiedział się w 1956, gdy uzyskał dostęp do swoich akt: politrucy wiejscy wnioskowali o jego przeniesienie, gdyż sądzili, iż człowiek z tak paskudnym pochodzeniem społecznym będzie mniej niebezpieczny pod staranniejszym krakowskim — nadzorem.

I w tych krakowskich POM-ach ugrzązł na 25 lat, do 1978. Jako inspektor techniczny, a potem kierownik działu postępu rolniczego. I zdążył odchować troje dzieci, i zaocznie skończyć studia w Wyższej Szkole Rolniczej — przez 6 lat ani jednego weekendu wolnego — i nauczyć dla zarobku, bo pensja była chuda, tkać na warsztacie szaliki. Także przekonać, iż żona jest jego przyjacielem najwierniejszym; gdyby nie ona, jej praca dietetyczki i ajenta PZU ciężej znacznie w domu Starowieyskich przędłoby się.

Wsiąkł tak w tę mechanizację, że gdy zaproponowano mu etat wiceprezesa Wojewódzkiego Zarządu Kółek Rolniczych — nie opierał się. Trudno przyszło mu przyjąć kolejny awans w 1981, na stanowisko dyrektora krakowskiej „Agromy". — Bałem się tego jak ognia, bo nigdy nie byłem dyrektorem. Namyślałem się ze cztery miesiące, wreszcie uległem pokusie, bo — co tu ukrywać — zawsze lubiłem zarządzać, mieć decydujący głos. Jeszcze w Czernichowie byłem przewodniczącym klasy i wiceprzewodniczącym szkolnego samorządu. No i polubiłem, poznałem tę sztukę dyrektorowania. Wcześniej nie było okazji, bo nie miałem legitymacji. Proponowano mi nieraz czerwoną, zieloną — no i związane z nimi kierownicze stanowiska — ale zawsze odpowiadałem, że jeżeli się nadaję, to chyba i bez legitymacji?

Z trójki dzieci tylko jedna córka — Teresa, sportmenka, reprezentantka Polski i krakowskiej Wisły w koszykówce, absolwentka geografii — poszła poniekąd w rodzinne ślady i gospodarzy na ziemi pod Kalwarią. Druga — Barbara — po AWF pracuje w szkolnictwie. Syn, inżynier z wykształcenia, Wojciech, prowadzi prywatną firmę — szyje namioty. I jako jedyny w rodzinie nosi sygnet z rodowym herbem: Bibersteinem.

A on sam, Andrzej, który zrezygnował nawet z dwuczłonowego nazwiska („za długie to i niewygodne"), nie mieszka jakby baronowi przystało: 59-metrowe, dwupokojowe mieszkanie w bloku zbudowanym przez POM-y, łada pod oknem. I nie tak rzadko słyszane w macierzystej firmie zarzuty: nomenklaturowiec.

Nietypowy to zatem arystokrata — lecz czy istnieje arystokratyczna typowość? W każdym razie życiorys — pierwszy raz od urodzenia rzetelnie podany — niezbyt przystający do wyobrażeń o życiu potomka błękitnokrwistego rodu.

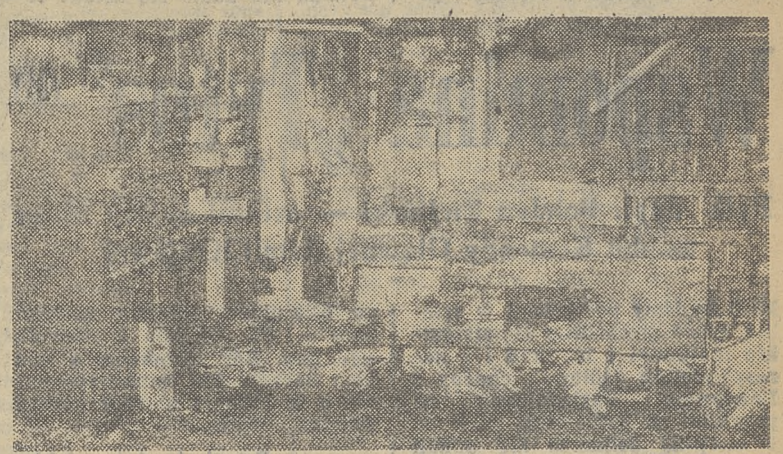

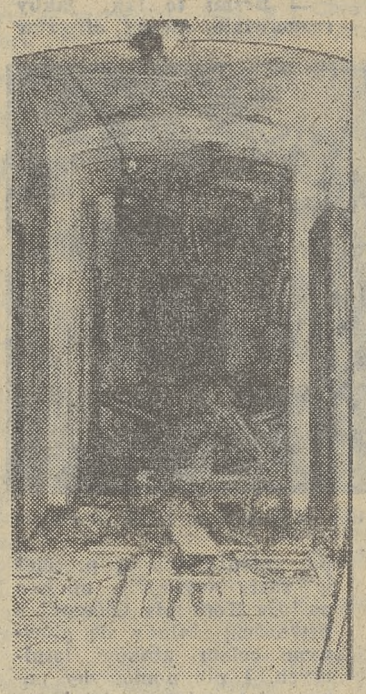

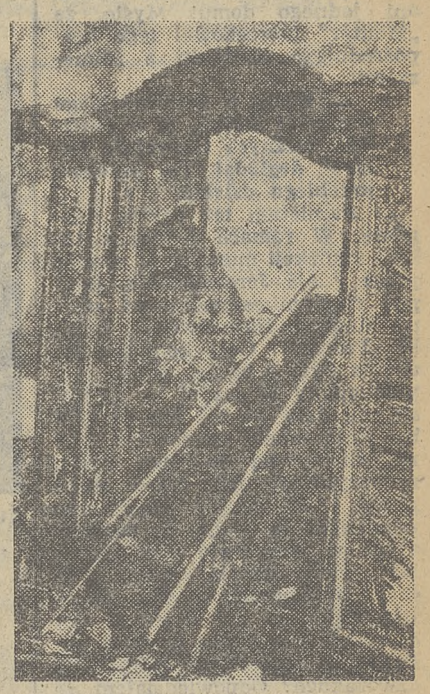

Hetman kolekcjonerów

(Dokończenie ze str. 3)

cenzorem na usługach Nowosilcowa. Jego brat zaś — dla odmiany — to kryształowy charakter: uczestnik Kościuszkowskiej Insurekcji. Ale dajmy pokój przodkom. Do Krośniewic zjechali na stałe dziadkowie p. Jerzego — Anastazja i Stanisław Bacciarellowie.

Rodzina żyła dostatnio. Chłopiec dorastał otoczony pamiątkami. Miał siedem lat, gdy otrzymał 700 srebrnych monet. Czy wtedy zrodziła się w nim pasja kolekcjonerska? Taka była atmosfera tego domu przesiąkniętego przeszłością.

Będąc już na studiach przeznaczał część kieszonkowego na zakup cennych drobiazgów sprzed wieków. — To były zupełnie inne czasy — mówi dzisiaj. — U antykwariuszy można było nabyć prawdziwe cuda. Kolekcjonerów brakowało, natomiast starych wyrobów był nadmiar. Teraz jest odwrotnie.

Po studiach ekonomicznych, które ukończył w Szkole Głównej Handlowej, znalazł zatrudnienie w dyrekcji Zakładów Starachowickich. W czasie wojny Jerzy Dunin-Borkowski zajmował się handlem i pośrednictwem. Przez jego mieszkanie przewijało się każdego dnia 200—300 osób. Interes przynosił nieprawdopodobne zyski. — Bywało, że zarabiałem na transakcji 35 tysięcy. Co miesiąc mogłem kupić kamienicę. Ale zarobiona gotówka przeznaczana była na dzieła sztuki, zabytkowe meble. Nie w całości jednak — podziemie wystąpiło z inicjatywą otwarcia wytwórni leków. Niemieckie władze sanitarne były zainteresowane inicjatywą autorstwa płk. Piątkowskiego z „dwójki" i Walerego Halika, człowieka z osobistej obstawy marszałka Piłsudskiego. Produkowane przez wytwórnię medykamenty trafiały do AK. Borkowski często jeździł do Wilna z tajnymi dokumentami. W mieście tym był 33 razy. Po jakimś czasie nastąpiła wsypa — Niemcy zamordowali Piątkowskiego i Halika. Dunin-Borkowskiego uratował pobyt w Wilnie. Ale był już spalony. Ukrywał się po różnych majątkach. Żyłka przedsiębiorczości nie dawała mu jednak spokoju. Po jakimś czasie z przyjaciółmi: Kelles-Krauzem i Rydzykowskim uruchomił wytwórnię świec. I znów pieniądze na antyki popłynęły wartką strugą. Wojenną epopeję Dunin-Borkowskiego kończy udział w Powstaniu Warszawskim.

Po wojnie ma kilka wizyt z UB, ale na szczęście nowa władza nic nie wie o jego związkach z Armią Krajową. Nie chcąc utracić apteki kończy studia na wydziale farmacji Akademii Medycznej w Łodzi. To wszystko? — zapyta Czytelnik. Niestety, autor zmuszony jest przykrawać długą i barwną opowieść magistra Dunin-Borkowskiego do redakcyjnych potrzeb.

Gospodarz prowadzi do muzeum. Wchodzi się do niego z mieszkania, tym bardziej więc zaskakujący jest widok, na kilkudziesięciometrową salę, który otwiera się przed oczami zwiedzającego. Dalej sala druga, z prawej strony trzecia — poświęcona niemal wyłącznie Sikorskiemu. Na ścianach, pod sufitem plakaty z 1920 roku. „Czemuś nie w szeregu, łakniesz nahajki moskiewskiej?"

Listy, akty nominacyjne, dyplomy — wśród nich dokument przyznający honorowe obywatelstwo królewskiego wolnego miasta Stryja ministrowi Jędrzejowi Moraczewskiemu. W sąsiedniej sali sztandary Piłsudskiego — oddziałów POW. Obrazy. Najsłynniejszy: portret Stanisława Leszczyńskiego pędzla Jeana Girardeta, tego płótna nie powstydziłby się Wawel. Dalej: Bacciarelli, Kazimierz Sichulski, Olga Boznańska. Artur Grottger, portrety Marszałka, Sułkowski rzeźbiony w alabastrze.

Niezwykłe pamiątki: łyżka i półmisek z osobistego serwisu Napoleona, brzytwa, fajka i dwa pierścienie ks. Józefa Poniatowskiego. Takich drobiazgów związanych z wielkimi postaciami z przeszłości Polski są tutaj setki. Stara prasa — pełne roczniki „Kuryera Polskiego" (lata 30. XIX stulecia), najstarszy tytuł, który zauważam kątem — z 1792 roku. Wielką wartość ma inkunabuł z 1483 roku. I sterty pamiętników, które jeszcze czekają na odkrywcę. Dzięki tym zbiorom Marian Brandys mógł napisać swoją książkę o Kozietulskim. W pierwszym zdaniu „Kozietulskiego i innych" mowa jest właśnie o p. Jerzym, który przechował pamiętnik uczestnika szarży pod Somosierrą.

Skarby oglądam do późnych godzin nocnych.

Jerzy Dunin-Borkowski nazywany jest przez zbieraczy „hetmanem kolekcjonerów polskich". Miano to przyznawały mu kilkakrotnie rozmaite sejmiki i konwentykle. On sam podchodzi do tych godności z dobrodusznym dystansem. Żałuje tylko jednego, że nie miał komu przekazać swoich zbiorów. Córka zmarła, syn zawiódł pokładane w nim nadzieje. Pan Jerzy nie miał wyjścia — omamiony trochę przez dyrektora Muzeum Narodowego Lorantza zapisał niemal wszystko państwu. Jest kuratorem własnych zbiorów, otrzymuje pensję. Nie czuje się już na swoim.

Ma 82 lata. I do pieniędzy nie przykłada wielkiej wagi. Zawsze uważał, że najważniejsze w życiu człowieka jest zdrowie i przyjaźń. Dlatego postanowił utworzyć Pierścień Przyjaźni. Przeznaczył na ten cel sporo srebra. Jubiler wykonał dla niego 111 pierścieni z piękną łacińską inskrypcją („Godnemu — przyjaźni"), które wręczał później osobom najbardziej mu przyjaznym.

Wycałowany na pożegnanie, po staropolsku, dubeltowo, żałowałem, że nie należę już do tej epoki, którą zatrzymał w sercu pan Jerzy.

Janusz Michalczak

Paweł Grawicz

CZERWONY KUR POTOCKIM

Wspomina „Tytus" (II)

Ppłk dypl. Bohdan Zieliński — ostatni żyjący oficer sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej

— Zatrzymajmy się w takim razie na wrażeniach, jakie na Panu wywarli właśnie w czasie Powstania. Może zacznijmy od gen. bryg. Antoniego Chruściela — dowódcy Powstania.

— „Monter" to wspaniały żołnierz i dowódca. Nadawał się do tej roli idealnie. Bardzo odważny. Zdecydowanie lepszy w dowodzeniu w trakcie walki, niż w pracy ściśle sztabowej. Często chodziliśmy razem na pierwszą linię. Nazywaliśmy to „odpoczynkiem". Pewnie trudno w to uwierzyć, ale właśnie na pierwszej linii panowała atmosfera, która pozwalała przynajmniej na chwilę zapomnieć o stresach, jakimi byliśmy poddawani w sztabie, gdzie gromadziły się wszystkie meldunki z barykad i z korespondencji radiowej, choćby z Londynem. Zaglądaliśmy na przykład na Królewską, gdzie od 1 sierpnia żołnierze nie oddali ani jednego domu! Myślę, że „Monter" potrzebował tego bezpośredniego kontaktu z żołnierzami.

— Bodaj u Jeziorańskiego wyczytać można, że w chwilach ważnych taktycznie natarć doglądał na miejscu przebiegu działań.

— Pamiętam też pewną anegdotę. W ramach jednej z takich inspekcji musieliśmy przejść przez Aleje Jerozolimskie. Były pod ciągłym ostrzałem od strony Muzeum Narodowego i hotelu „Polonia". Całą komunikacja oparta była o bardzo płytki rów przekopany w jezdni — głębiej się nie dało, bo tuż pod jezdnią był strop tunelu kolejowego. Gdy zbliżyliśmy się do tego rowu, zobaczyliśmy, jak przed nami patrol dziewcząt pojedyńczo przebiegał tę jedną z najszerszych w Warszawie ulic. „Monter" wtedy zapytał mnie: *„Panie pułkowniku, a my jak..."*. Dla niego to był dylemat, czy dowódcy Powstania wypada pokonywać przeszkody niemal na czworakach? Odpowiedziałem, że kto jak kto, ale on nie powinien ryzykować i odradziłem bieg górą. Cóż jeszcze mogę dodać o „Monterze"? Chyba najwartościowszą jego cechą była wielka dbałość o żołnierzy. Nigdy nimi nie szafował.

— Postacią nr dwa w trakcie Powstania był zastępca dowódcy AK gen. bryg. Tadeusz Pełczyński „Grzegorz".

— Bardzo operatywny i odpowiedzialny. Starszy od „Montera", był jeszcze w Legionach. Bardzo dokładnie egzekwował wszelkie wydawane polecenia. Typowy oficer sztabowy. W zachowaniu może troszkę aktorski, afektowany, ale szanowaliśmy go wszyscy.

— W Powstaniu walczył też jego syn.

— I zginął. „Grzegorz" wtedy właśnie pokazał jak potrafi być twardy. Myślę, że nie jeden z nas załamałby się, otrzymując taką wiadomość.

— Komenda Główna mieściła się w Prudencjalu. Proszę o parę słów o atmosferze, jaka tam panowała?

— Niewiele ciekawego mogę wspomnieć. Sztab mieścił się na piątej kondygnacji pod parterem, czyli w głębokiej piwnicy. Tam mieszkaliśmy, spaliśmy i tam cały czas stałem przy sztabowych kalkach. Kolejną siedzibą KG AK był budynek PAST-y przy ul. Piusa. Mimo wielu wysiłków Niemcom do końca Powstania nie udało się ustalić tego ostatniego miejsca naszego pobytu. Po wyjściu z niewoli, gdy gen. „Bór" rozmawiał z von dem Bachem, ten ostatni specjalnie o to pytał, i chwalił nas za świetne ukrycie.

— Brzmi to tak, jakby rozmawiało dwóch oficerów

„Bór" Komorowski i von dem Bach

po manewrach, a przecież w razie wykrycia miejsca postoju Komendy Głównej, z pewnością stałaby się głównym celem ataków lotniczych. I nie pomogłyby nawet wielopiętrowe piwnice.

— Jeszcze w Prudencjalu o mało nie wybito nas przypadkowo. Bombą lotnicza padła do szybu windy i poleciała w dół. Wybuchła piętro nad nami zabijając wielu rannych — czwartą dolną kondygnację zajmował powstańczy szpital. Nas tylko zasypało. Pamiętam ciemność i krzyk łączniczki płk Szostaka. „Filip, Filip!" Całkiem wiernie opisał to W. Roman w tej swojej kłamliwej książce. Musiał to od kogoś ściągnąć. Odkopywał nas „Agaton", Stanisław Jankowski, cichociemny, autor świetnej książki „Z fałszywym Ausweisem w prawdziwej Warszawie".

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

(Ciąg dalszy w poniedziałek)

Rażące nieścisłości

(Dokończenie ze str. 1)

opracowań polskich na świecie — jak powiedział nam Andrzej Leszek Szcześniak, kierownik pracowni studiów nad podręcznikami zagranicznymi — powoduje, że inni korzystają ze źródeł niemieckich i rosyjskich. W podręcznikach historii w RFN jest np. takie zdanie: *„Słowianie legli się w bagnach Prypeci, skąd wypchnęli ich Hunowie i Słowianie pojawili się dopiero w okresie Wędrówki Ludów"*. Na niemieckich atlasach historycznych plemiona germańskie sięgają na wschód od Bugu, zaś na mapach radzieckich zachodnią granicą plemion ruskich jest Wisła.

W poprzednich latach nie przejmowano się zbytnio zniekształceniami naszej historii. Dużo czasu upłynie zanim inne narody otrzymają prawdziwe wiadomości o naszych dziejach.

(olch)

Rozmowa „Dziennika"

Dokończenie ze str. 1)

szkołom swoje sale. Uważam, że przy zachowaniu spokoju uporamy się ze wszystkimi problemami wynikającymi z niedawnej decyzji.

— Czy nie będzie trudności lokalowych?

— Tu i ówdzie na pewno będą perturbacje. Szkoły, jeśli sobie rodzice tego zażyczą, muszą zapewnić warunki do nauki religii. Myślę, że wszystko zostanie załatwione bez konfliktów. W miastach znajdują się punkty katechetyczne, więc owych problemów może być mniej. Wydaje mi się, że i księża będą woleli nadal uczyć w tych pomieszczeniach. Nieco inaczej jest w wioskach, gdzie bywa, że i szkoła ma kiepskie warunki i Kościół.

— Czy przedstawiciele innych wyznań zgłaszali kuratorium potrzebę wprowadzenia nauki religii według ich obrządków?

— Nie było na razie takiego przypadku w naszym województwie.

— Nauka religii to w tej chwili wspólny problem oświaty i Kościoła. Jak układa się współpraca?

— Nasze kontakty z archidiecezją krakowską jak i diecezją tarnowską od dłuższego czasu są bardzo dobre. Odbyliśmy kilka wspólnych spotkań. Przewidujemy następne. Na naradę dyrektorów placówek oświatowych, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, zaprosiliśmy przedstawicieli diecezji.

— Kto będzie sprawował nadzór metodyczny nad nauką religii, opracowywał programy?

— Na razie nie mamy żadnych konkretnych decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej. Sądzę, że będzie to sprawa Kościoła.

— Jakie jest Pani zdanie na temat przywrócenia religii do szkół?

— Uważam, że naszej młodzieży potrzebna jest edukacja i wychowanie w zakresie etyki i moralności. Nie znam instytucji, która robiłaby to lepiej niż Kościół.

Książę ślusarz...

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Z kolei zamek w Nowym Wiśniczu od 1898 roku jest własnością tzw. Zjednoczenia Rodowego Lubomirskich. Lubomirscy sądzili, że wiśnickie dobra liczące ok. 40 ha nie powinny być upaństwowione. Nie wydawało się to możliwe. I nagle wiadomość jak grom. Dwa lata temu książę przypadkiem dowiedział się, że właścicielem zamku są w dalszym ciągu Lubomirscy, a władze potajemnie chcą go upaństwowić tym razem jako *„mienie poniemieckie i porzucone"*. Natychmiast złożył protest w sądzie w Tarnowie, który odrzucono, obarczając na dodatek księcia kwotą 36 mln zł. jako wadium, które musiałby wnieść. Jako rencista, został zwolniony od tej opłaty.

W Sądzie Najwyższym sprawę wygrał.

Olbrzymie koszty utrzymania zamku przekraczają na razie możliwości finansowe rodziny. Chciałby utworzyć tam muzeum Lubomirskich, które funkcjonowało kiedyś przy Ossolineum we Lwowie. Wariant z hotelem jest, według księcia Stanisława, nie do przyjęcia. „Czy z Wawelu można zrobić hotel?" — zastanawia się głośno.

Jeszcze w tym roku planowany jest zjazd Lubomirskich z całego świata. Jeden z nich mieszka nawet w Honolulu. Wtedy zapadną ostateczne decyzje. Sprawą Wiśnicza, o której pisała cała prasa światowa — m. in. *Le Figaro, Corriere della Sera, Paris Match*, — zintegrowała rozproszoną rodzinę. Młode pokolenie Lubomirskich wychowane na obczyźnie uczy się języka polskiego i studiuje historię rodu. Wszyscy koniecznie chcą zobaczyć pałac w Kruszynie i okazałe zamczysko w Wiśniczu.

„Wiwat snobizm, bo on pozwala nam jeszcze żyć" — zwykła mawiać ciotka księcia Stanisława, Leonia Lubomirska, gdy jeszcze niedawno ekspedientka w masarni widząc, że za ladą stoi hrabia na Wiśniczu książę Lubomirski, zawsze wyszukała lepszy kawałek mięsa.

JÓZEF OLCHAWA

SPORT ◆ SPORT ■ SPORT ◆ SPORT ■ SPORT

Jak za dawnych lat

Wisła gra z Górnikiem Zabrze!

▲ Czy Musiał wystawi Grędę? ▲ Sermak i Góra już trenowali ▲ Kłak ma czyste konto

Dziś i jutro piłkarze rozegrają trzecią kolejkę ekstraklasy i drugiej ligi, a już w środę pierwsza reprezentacja Polski wystąpi w Paryżu przeciwko Francji (dzień wcześniej w Cean grają młodzieżówki). Z zainteresowaniem przyglądać się będziemy postawie zespołów, a szczególnie zawodnikom, którzy zostali powołani do narodowych jedenastek: pierwszej i młodzieżowej...

Mecz nr 1 zostanie rozegrany w Katowicach, gdzie tamtejszy GKS podejmuje (dziś, godz. 17) Zagłębie Lubin. Obydwa zespoły prezentują dość wysoką formę.

● **WISŁA — GÓRNIK Zabrze (niedz. godz. 18, sędz. K. Mikołajewski z Płocka).** W historii 28 spotkań tych zespołów na krakowskim boisku aż 13 razy padały remisy, 6 razy wygrywała „Biała gwiazda" i aż 9 razy przegrywała. Jak będzie tym razem? **Goście potraktowali występ w Krakowie b. poważnie, ostatni mecz Wisły z Hutnikiem oglądali obaj trenerzy zabrzan (Kowalski i Oślizło).** Mamy jednak nadzieję, że tak słaby występ jak przed tygodniem, krakowianom się już nie przydarzy.. Jedenastkę gospodarzy najprawdopodobniej wzmocni **Gręda**, który wczoraj został potwierdzony dla Wisły w PZPN. Wszyscy z wyjątkiem Szczurka, są zdrowi. Ale jaką prezentują formę, nie sposób przewidzieć.

● **HUTNIK gra w Sosnowcu z ZAGŁĘBIEM (sob., godz. 17.30, sędz. M. Dardas z Wrocławia).** Gospodarze zajmują 2. miejsce w tabeli i już ten fakt czyni ich faworytami w tym meczu. Krakowianie zaprezentowali się w pierwszych występach lepiej, niż dobrze, ale będzie to w zasadzie ich pierwszy występ na wyjeździe. Na domiar nadal pod znakiem zapytania stoi występ **Sermaka i Góry**, chociaż obaj wznowili już treningi. Remis przyjmiemy z zadowoleniem.

● **IGLOOPOL — OLIMPIA Poznań (niedz., godz. 17, sędz. A. Anioł z Opola).** Kolejny egzamin beniaminka po remisie u siebie z Zagłębiem Lubin i zwycięstwie w Lublinie. Poznaniacy grają wyrachowany futbol. Świetnie broni Stencel, wysoką formę prezentują: **Motyliński, Borówko i Soczyński.** Ciekawe jak na ich tle spiszą się: Kłak w bramce, który jeszcze nie skapitulował oraz Zieliński, Bajor w środku obrony i Pisz, Kaczówka, Nalepa oraz ich koledzy?

W pozostałych meczach grają: **Lech — Motor** (mistrz wzbogaci się chyba o pierwsze punkty), **Legia — Śląsk, ŁKS — Ruch i Zawisza — Stal Mielec.**

✲

Nadchodzący weekend stoi pod znakiem inauguracji rozgrywek w klasie makroregionalnej „Małopolska". Mamy nadzieję, że zespoły zaprezentują się z jak najlepszej strony. Oto wykaz pełnej kolejki: **Karpaty — Garbarnia, Świt** Krzeszowice — **Unia** Tarnów, **Glinik** Gorlice — **Sandecja, Czarni** Jasło — **Igloopol II, Stal** Sanok — **Wisłoka, Zelmer — Wawel i Stal II — Cracovia. (JAF)**

Przedstawiamy beniaminków

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo klasy makroregionalnej, zwanej do niedawna III liga. Wśród 14 zespołów zaliczonych do makroregionu „Małopolska" jest duet beniaminków z naszego regionu — Świt Krzeszowice i Glinik Gorlice.

Świt: po raz pierwszy tak wysoko

Jeszcze nigdy piłkarze Świtu Krzeszowice nie grali na tak wysokim szczeblu rozgrywek. Zresztą na awans w samych Krzeszowicach mało kto liczył, gdyż na półmetku zespół zajmował 4 lokatę.

— Wiosną dało się zauważyć poważne podejście do każdego meczu u naszych zawodników. Grali bardzo ambitnie, a wyróżniającymi się formacjami były: obrona i druga linia — mówi dyrektor klubu **Aleksander Nowak.**

Awans wywalczyli: bramkarze — **A. Sarnat i R. Mierzyński**, obrońcy — **J. Korbiel, J. Ryś, J. Pudełko, A. Pierzchała, A. Głąb**, pomocnicy i napastnicy — **J. Sadłoń, J. Marchewka, W. Łata, R. Wortman, A. Rystroń, R. Motyl, R. Leśniak, J. Kołodziejczyk i M. Jawień.**

Trenerem zespołu jest od lipca ub roku **Ryszard Kruk.**

Glinik: po dwuletniej nieobecności

Przez dwa lata kibice w Gorlicach czekali na powrót swoich ulubieńców do III ligi. Tu należy podkreślić duże samozaparcie u zawodników, którzy po normalnym dniu pracy w zakładzie patronackim — Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" chętnie szli na trening. Atutami zespołu są: duża waleczność i niezły atak ze snajperem — **Piotrem Rakiem**, który w minionym sezonie uzyskał 24 bramki.

Awans wywalczyli: bramkarze — **M. Kozioł i J. Stopka**, obrońcy — **J. Król, J. Sekuła, P. Jędrzejczyk, P. Gawlak, B. Zapała i K. Plich**, pomocnicy i napastnicy — **E. Janiszewski, D. Piekarz, St. Ryndak, P. Rak, R. Skiba, M. Sieczkowski, A. Chorobik i P. Stępień.**

Do niedawna trenerem był **Jerzy Majeran**, a od nowego sezonu zespół będzie prowadził **Janusz Kapuściński.** **(wo-go)**

Krakowianin Kaleta najlepszy w eliminacjach

Wczoraj w Krakowie rozpoczęły się XXXIII międzynarodowe zawody Polskiego Związku Łuczniczego, w których startuje 37 zawodniczek i 58 zawodników.

W eliminacjach wśród mężczyzn najlepszy wynik uzyskał zawodnik Nadwiślanu Kraków **Krzysztof Kaleta** — 1290 punktów. Wyprzedził on dwóch innych zawodników polskich: **Piotra Moskalewicza** — 1283 pkt. i **Jacka Gilewskiego** — 1280 pkt.

Natomiast wśród kobiet zdecydowanie najlepsza była **Jelena Tutatczikowa** (ZSRR) — 1303 pkt., a najlepsza z Polek **Edyta Korotkin** była szósta, z wynikiem 1242 pkt. **(w)**

SPRINTEM...

■ **(A) MOSKWA. Polka Renata Mauer została wicemistrzynią świata w strzelaniu z karabinka pneumatycznego. Wygrała Eva Joo (Węgry).**

■ **PŁOWDIW. Podczas lekkoatletycznych MŚ juniorów D. Trafas (Sztorm Kołobrzeg) został wicemistrzem świata w rzucie oszczepem. Zwyciężył Fin T. Viskario.**

■ **CINCINNATI. Podczas tenisowego turnieju mężczyzn McEnroe przegrał z Davisem 3:6, 7:5, 4:6.**

■ **BUENOS AIRES. Na mistrzostwach świata koszykarzy wygrywają faworyci, m. in. USA pokonały Koreę Płd. 146:67, a ZSRR wygrał z Egiptem 102:76.**

O puchar prezesa...

W ćwierćfinałowych meczach piłkarskich o puchar prezesa Rady Wojewódzkiej LZS w Krakowie uzyskano wyniki: Słomniczanka — Niedźwiedź 1:2 (1:2), Zielonki Niegowić — Węgrzcanka 1:3 (0:2), Tęcza Tenczynek — Start Kamień 6:0 (2:0), Karpaty Siepraw — Iskra Brzączowice 3:0 (0:0).

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA

Świt Krzeszowice — Unia Tarnów (liga makr.), niedz. godz. 16

Wisła — Górnik Zabrze (I liga), niedz. godz. 18.

ŁUCZNICTWO

Międzynarodowe zawody, stadion Juvenii: sob. i niedz. godz. 9.

✲

Turniej o puchar prezesa RW LZS (w niedzielę): w Kokotowie: Tęcza Tęczynek — Karpaty Siepraw (godz. 10); w Węgrzcach: Węgrzcanka — Niedźwiedź (godz. 10). Finały w Węgrzcach: o III miejsce pokonani (godz. 12.30), o I miejsce zwycięzcy (godz. 14.30).

Weekend z TKKF

— **Kryspinów:** pływanie na windsurferze: sob. od godz. 10

— **basen „Krakowianki"**, sob. i niedz. od godz. 10

— **Kryspinów:** turniej siatkówki, sob. godz. 11

— **Grębałów-fort:** przejażdżki konne, niedz. godz. 12—15.

Plon naszej akcji (1)

WSZYSTKO o EMERYTURACH

We wtorek, 7 bm. w „Dzienniku" przez dwie godziny przy redakcyjnych telefonach dyżurowali przedstawiciele krakowskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — zastępca dyrektora mgr **Zbigniew Karczewski** i mgr **Zbigniew Salamon** — kierownik Wydziału Organizacyjnego. W tym czasie do naszych gości, którym za udział w tej akcji informacyjnej gorąco dziękujemy, udało się dodzwonić 72 Czytelnikom, którzy konsultowali swe problemy związane z emeryturami i rentami. Wybór i redakcyjne opracowanie najciekawszych pytań i odpowiedzi na nie — **Adam Teneta.**

— W swym telewizyjnym wystąpieniu minister pracy i polityki socjalnej Jacek Kuroń zapowiedział, że w roku przyszłym będą zrewaloryzowane wszystkie świadczenia przyznane do końca 1989 roku. Czy znane są już zasady przeprowadzenia tej akcji ludziom?

— Niestety, jak dotąd nie wydane zostały przepisy odnoszące się do waloryzacji rent i emerytur przyznanych w poprzednich latach. Tak więc nie możemy powiedzieć nic szczegółowego na temat zarówno terminu owej akcji, jak i trybu jej przeprowadzania. Jeżeli tylko otrzymamy jakiekolwiek informacje dotyczące tego zamiaru — natychmiast poinformujemy opinię społeczną.

— Skoro o waloryzacji: ze zmienionych wiosną, br. przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym wynika, że rewaloryzacja świadczeń ZUS obejmie przede wszystkim najstarszą grupę — osiemdziesięciolatków. W roku bieżącym kończę jesienią osiemdziesiątkę i zastanawiam się, czy i mnie również akcja ta obejmie?

— Zapowiedź rewaloryzacji tzw. starego portfela, jak to ogłoszono w Sejmie, rozpocznie się od tych, którzy mają już ukończone 80 lat życia. Zrazu mówiono, że termin tejże akcji to październik br.; potem padała inna data — 1. stycznia 1991 r. Ale jak dotąd ciągle jeszcze nie mamy żadnych informacji na ten temat i sądzimy, że zostaną one opublikowane jesienią. A teraz kwestia tych, którzy osiemdziesiątkę ukończą w br. — tak, jak pani — oczywiście, rewaloryzacja również i takie osoby obejmie

— Dziecko urodziłam w roku 1967 — aż do rozwiązania pracowałam, później przebywałam na urlopie macierzyńskim (płatnym, bo innych wtedy nie było!) i dla odchowania syna przerwałam pracę, do której powróciłam, gdy dziecko poszło do przedszkola, czyli za około 3 lata. Czy ten okres liczy mi się do stażu zawodowego? Słyszałam, że tak!

— Istotnie: w sytuacji takiej jak wyżej opisana — będzie pani, po udokumentowaniu tych faktów, miała zaliczone owe trzy lata odchowywania dziecka do stażu pracy. Gdyby było to dziecko wymagające tzw. szczególnej opieki — po stosownym poświadczeniu takiej potrzeby przez specjalistów — okres opieki może zostać wydłużony nawet i do 6 lat.

— Jestem rolnikiem, już od kilku lat posiadam orzeczoną przez komisję ZUS II grupę inwalidztwa. Nie mam sił do dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego i chcę starać się o rentę. Jakie muszę spełnić warunki aby ją z ZUS uzyskać?

— Przede wszystkim należy przekazać prowadzone obecnie gospodarstwo swemu następcy. Może to być własne dziecko, ale można również sprzedać to gospodarstwo we własnym zakresie całkowicie obcej osobie. Gdyby były kłopoty z nabywcą — należy skontaktować się z wójtem i zaoferować przejęcie owego gospodarstwa na rzecz państwa. Gospodarz terenu, jeżeli takie wyjście byłoby niemożliwe, powinien ogłosić na tablicy w swoim urzędzie, że dana realność jest do nabycia. W przypadku gdy przez miesiąc nie znajdzie się chętny do jej zakupienia — wtedy wójt zawiadamia o tym ZUS i wówczas otrzyma pan rentę.

— Mam za sobą 30 lat pracy zawodowej i liczę ponad 50 lat. Czy w takiej sytuacji mogę przejść na wcześniejszą emeryturę? Słyszałam, że teraz już nie jest to możliwe!

— W zakresie przepisu, który panią interesuje nie zmieniło się nic: kobieta z 30-letnim stażem pracy i po ukończeniu 50 lat życia, nadal może skorzystać z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę.

— Pracuję w zakładzie, który znajduje się w trakcie likwidacji. Wszyscy zatrudnieni dostali już wypowiedzenia, na zasadzie zwolnień grupowych — i powiedziano nam, że jeżeli ktoś spełnia warunki do wcześniejszego przejścia na emeryturę — powinien to zrobić. Jakie w tych przypadkach obowiązują kryteria?

— Dla mężczyzn jest to wymóg 40 lat pracy zawodowej — wówczas emeryturę można uzyskać bez względu na wiek. Jeżeli ktoś ma orzeczoną grupę inwalidzką — wówczas może przejść na emeryturę; w przypadku mężczyzn po ukończeniu 60 lat życia, a pań — 55 lat.

— Pracuję w biurze projektów i niebawem osiągnę wiek emerytalny. Martwię się wysokością swego przyszłego świadczenia, bo w ostatnim okresie zarabiamy coraz mniej — mamy bardzo mało zleceń i nasze płace spadają z kwartału na kwartał. Co mam robić?

— Nie musi pan wskazać we wniosku o emeryturę swojego zarobku z ostatnich czterech kwartałów (kalendarzowych) poprzedzających ten kwartał, w którym złoży pan takowy dokument. Z ostatnich 12 lat poprzedzających rok złożenia wniosku może pan alternatywnie wybrać trzy takie kolejne lata, w których pańskie zarobki — w odniesieniu do średniej krajowej, będą najwyższe. I od nich, operując stosownym wskaźnikiem, będziemy wyliczali pańską emeryturę. Lecz tu istotna uwaga: taka możliwość istnieje tylko w odniesieniu do obliczania podstaw rent i emerytur przyznawanych **wyłącznie** w 1990 roku.

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 18)

DZIŚ FUNDUJĄ:

■ Dwie nagrody po 100 tys. zł

firma SKÓRTEX

■ Bezpłatny przejazd do Wiednia

Biuro Podróży GLOBUS

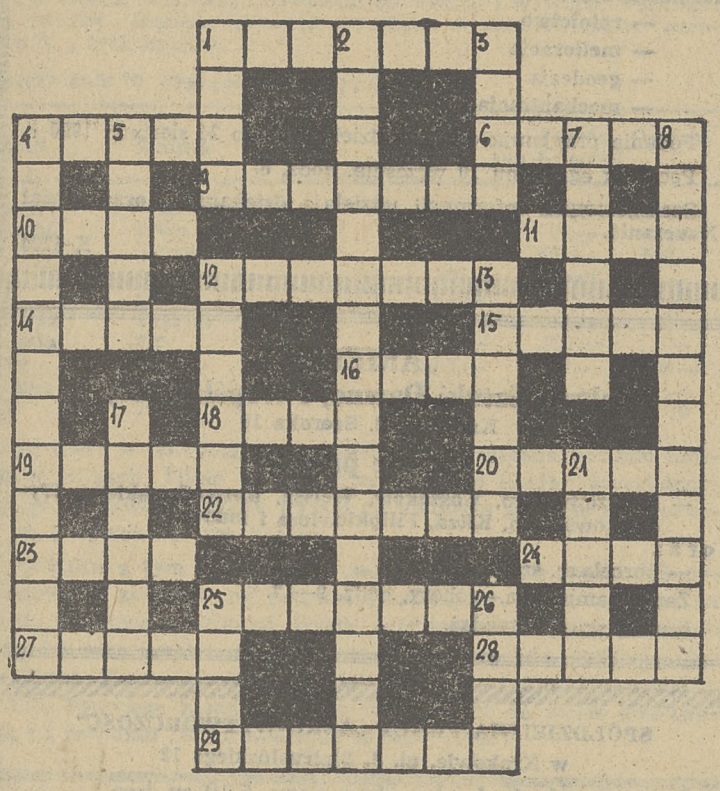

Poziomo: 1. Wiedeński, 4. Atenami północy też zwane, 6. dobrze, że nie był krótkowidzem, bo potrzebowałby 50 okularów, 9. Bizon, 10. opatrunkowa, 11. ekskluzywne miejsce spotkań Anglików, 12. wcielenie przy użyciu siły terytorium innego państwa, 14. rodzaj kuponu, 15. jeżdżą w karetce pogotowia, 16. trop, 18. figa, 19. puszy się na podwórku, 20. musi lekcje odrabiać, 22. tym się odznacza, że lubi brać monetę, 23. Ibsena, 24. paragon, 25. bliska ministerstwa, 27. Ariadny, 28. tańsze ale ciekawsze od telewizji, 29. lubi być na grzbiecie.

Pionowo: 1. niewielki do przodu, 2. przyrząd suwmiarkowy do mierzenia wymiarów mieszanych, stosowany przede wszystkim wówczas, gdy kształt przedmiotu uniemożliwia pomiar suwmiarką (wg Leksykonu PWN), 3. poziom ducha, 4. mięsem gardzi, 5. odkażający, 7. lubi być podawany z kaszą, 8. poczynania nieliczące się z niczym, 12. puchaty królik, którego mohair zastąpił, 13. wafel, 17. ucieczka, 21. fach, 25. głową kręci, 26. korab.

Rozwiązanie krzyżówki nr 18 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 18 sierpnia (decyduje data stempla pocztowego) na adres redakcji: „Dziennik Polski" Kraków, Wielopole 1 (z zaznaczeniem na kopercie „Krzyżówka"), załączając poniższy kupon.

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM NR 18

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 16

Poziomo: 1. termostat, 6. zbiór, 7. Flis, 8. Krym, 10. moda, 11. atut, 13. rzodkiew, 15. karta, 17. kasiarz, 20. kasza, 22. orszak, 23. mostek, 24. syrop, 26. kotlarz, 28. cokół, 30. kaganiec, 32. port, 33. Etna, 34. rzut, 36. agat, 38. nadir, 39. mikrofilm.

Pionowo: 1. Tell, 2. rozsądek, 3. oliwki, 4. turkawka, 5. Teby, 7. fart, 9. maki, 10. mikroskop, 12. trzykółka, 14. zabawa, 16. ruszt, 18. słońce, 19. antyk, 21. ser, 24. szkutnik, 25. pantarki, 27. litr, 29. ocet, 31. Grodno, 35. złom, 37. atom.

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA

SKÓRTEX

Kraków, ul. św. Anny 4, tel.: 22-48-40, 22-36-78

Poleca po atrakcyjnych cenach:

- kostiumy i kurtki ze skór cielęcych
- futra z jagniąt tybetańskich i wilków stepowych
- obuwie skórzane
- wyroby kaletnicze i rymarskie
- kurtki, płaszcze z madery i kreszu

oraz surowce i dodatki dla rzemieślników i wszystkich zainteresowanych.

Towary do nabycia w SKLEPIE FIRMOWYM w Krakowie, ul. Solskiego 26, tel. 22-48-33.

Możliwość uzyskania korzystnego rabatu.

Biuro Podróży GLOBUS

Kraków, ul. Strzelecka 15 — tel. 21-42-61, 5-31-29

funduje raz w tygodniu bezpłatny przejazd do WIEDNIA (tam i z powrotem), jako dodatkową nagrodę która zostanie wylosowana wśród uczestników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie naszej krzyżówki ze sponsorem.

WYNIKI LOSOWANIA

W dniu 8 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na krzyżówkę ze sponsorem nr 1.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

MARIA SZEWCZYK — Kraków, ul. Felicjanek

ZOFIA JURAS — Kocwin, Niedzica

Nagrody wyślemy pocztą.

Dodatkową nagrodę **bezpłatny przejazd do WIEDNIA** wylosowała **GENOWEFA KRAJEWSKA — Kraków,** oś. Na Skarpie.

Prosimy zainteresowaną osobę o zgłoszenie się do naszej redakcji po odbiór skierowania. Termin przejazdu do uzgodnienia w Biurze Podróży "Globus".

Poznajmy ich bliżej

MADONNA

Podobno jest to jej prawdziwe imię, choć wcześniejsze informacje podawały, że nazywa się Maria Luiza lub Luiza Weronika Ciccone. W każdym razie pod tym szokującym pierwotnie imieniem zrobiła najwięszą karierę w kulturze masowe lat osiemdziesiątych. Rock i pop. Urodziła się w r. 1960 w licznej rodzinie inżyniera — włoskiego imigranta. *„Jak się miało siedmioro rodzeństwa i przyszło na świat w Detroit, to musi się mieć nerwy ze stali"* — powiedziała potwierdzając, że pewność siebie, upór i ambicja leżą u podstaw jej sukcesu na równi z talentem, umiejętnością wykorzystania praw rynku rozrywkowego i zręcznością w wygrywaniu własnego mitu. Nic ma teraz drugiej osoby jej profesji, która tak absorbowałaby uwagę dziennikarzy.

Zaczynała w trupie baletowej, w podrzędnych teatrzykach i jako pozująca nago fotomodelka. W r. 1983 nagrała swoją pierwszą płytę i odtąd jej skandalizujące piosenki przynoszą wciąż kasowe rekordy, uwielbienie młodzieży i protesty rodziców (zorganizowana ich akcja w kanadyjskim Toronto). Tegoroczny show supergwiazdy we francuskim Bercy i na stadionie olimpijskim w Berlinie był wielkim triumfem. Zdumiała widzów kwalifikacjami estradowymi oraz zmiennością fryzur, strojów, repertuaru — wulgarna i zabawna, niewinna i prowokująca. W r. 1988 udanie zagrała dramatyczną rolę w sztuce Davida Mameta na Broadwayu, a ostatnio wystąpiła w — nie pierwszym już — filmie „Dick Tracy" u boku Warrena Beatty, prezentując „klasę, jak nigdy przedtem" — napisał „New York Times".

Oglądane u sąsiadów

Pokusa

Nawet najwierniejszy mąż doznaje czasem pokusy małżeńskiej zdrady. Kino często komentuje takie sytuacje, nierzadko w sposób komediowy. Tak właśnie mają się sprawy w „Kobiecie w czerwieni" Gene Wildera. Reżyser ten to znany aktor komediowy, pamiętny swą współpracą z Melem Brooksem w takich filmach jak „Nieme kino" czy „Młody Frankenstein". Teraz, wzorem mistrza, sam stanął za kamerą. Pomysł był ograny, materiał wypróbowany. Niemniej perypetie przykładnego małżonka, który uległ fascynacji piękną nieznajomą w czerwonej sukni, naprawdę śmieszą.

Wyzwanie rzucone dotychczasowemu życiu to motyw bardzo obiecujący, nawet jeśli — jak to jest u Wildera — nie chodzi o bunt. Tutaj jest to jedynie próba chwilowego wyrwania się z uświęconych struktur w świat marzeń. Rozpoczyna się to komedią omyłek. Teddy, sądząc, że rozmawia z piękną nieznajomą, umawia się na randkę z brzydką sekretarką. Zemsta tejże brzydoty bardzo mu później utrudni życie biurowe.

„Kobieta w czerwieni" film o perypetiach pechowca jest bardzo zabawny. Nie każdego może bawi ten rodzaj humoru ale Wilder jako reżyser i aktor potrafi wyjść poza konwencję wyrazistego typu i nadać swoim postaciom rysy ludzkie. Wzbogaca też swój film złośliwostkami na temat współczesnej kultury. Rozmowa Teddy'ego z chłopcem swej córki punkiem — grubasem to istne arcydzieło ironii. Sam tytuł filmu można odczytać jako parodię a scena kiedy Teddy po raz pierwszy widzi Charlotte tańczącą na szybie wentylacyjnym, gdy prąd powietrza unosi jej suknię musi przywołać w pamięci obraz Marylin Monroe. Kelly Le Brock w roli Charlotte jest chwilami rzeczywiście fascynująca, kiedy trzeba i jak trzeba tajemnicza i pociągająca. Zgodnie z regułami komedii reżyser ośmiesza mit klasycznych męskich marzeń. Nie niszczy go jednak zupełnie, gdyż jest to mit potężny i chyba wieczny.

JACEK PEUKERT

„The Woman in Red". Reżyseria: Gene Wilder. Wykonawcy: Gene Wilder, Kelly Le Brock, Charles Grodin, Joseph Bologna i inni. USA 1984.

Nowinki na działce

Własne brzoskwinie

Zielony rynek pełen jest dziś wspaniałych soczystych brzoskwiń importowanych z południa Europy. Mają jedną wadę — są drogie. Tymczasem nic nie stoi na przeszkodzie — pod warunkiem, że dysponujemy kawałkiem przydomowego ogródka lub działką — aby hodować własne i tanie brzoskwinie, choć może nieco mniej dorodne niż np. bułgarskie.

Ojczyzną brzoskwini są północne i środkowe Chiny, gdzie była znana już 2 tysiące lat przed naszą erą, ale w Polsce jest uprawiana dopiero od XVIII wieku.

Szczegółowe badania wykazały, że witaminy i sole zawarte w brzoskwini mają dodatni wpływ na wytwarzanie hemoglobiny, a kwasy organiczne, które są w owocu przyczyniają się do zachowania równowagi kwasowo-zasadowej w organiźmie człowieka. Owoce zawierają 80—83 proc. wody, 7,8—8,0 mg proc. wit. C, a także witaminę A i B. W porównaniu z innymi krajowymi owocami miąższ brzoskwiń ma najwięcej potasu, sodu i fosforu a najmniej wapnia.

Istnieją wyraźne różnice w składzie chemicznym pomiędzy owocami o miąższu żółtym i białym. Te pierwsze np. mają więcej witaminy A.

Drzewa brzoskwini mają duże wymagania klimatyczne i glebowe. Należy je sadzić na terenach nieco wyższych, gdzie nie ma zastoin mrozowych i na glebach ciepłych oraz żyznych. Z odmian trzeba wybierać te odporne na mróz: Kijowską Wczesną i Reliance. Kijowska z owocami o miąższu białym dojrzewa w trzeciej dekadzie lipca. Reliance — odmiana amerykańska dojrzewa zwykle w połowie sierpnia i rodzi owoce o miąższu żółtym, nadzwyczaj aromatycznym. Sadzonki tych odmian, jeśli zostały wyhodowane w pojemnikach i będą posadzone na stałe miejsce jeszcze w lecie, owocują już w roku następnym. (Jak)

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (al. I Armii WP 23, 00-580 Warszawa) poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą.

KULPIŃSKI Władysław ur. w 1917 r. w miejscowości Świdów, zmarł w Australii.

KURSA Emilian ur. w 1922 r. na Ukrainie, zmarł w 1983 r. w Kanadzie.

KUSCHOW Victor ur. w 1922 r. w m. Bobrik (?), zmarł w Australii.

KUSZLEJKO Edward syn Władysława i Wiktorii ur. w 1914 r. w m. Wonki, zm. w 1980 r. w Wlk Brytanii. Jego drugą żoną była Jadwiga I voto Bosacka, II voto Schincel. Spadkodawca miał brata który zamieszkiwał w Argentynie.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W kantorach

Firma Handlowa Łodzińskich

● **SZEWSKA 15**, dolary: 9440 — 9550, marki: 5850 — 6050, bony: 9300 — 9420, franki francuskie: 1700 — 1800, dolary australijskie: 7100 — 7350.

● **RYNEK KLEPARSKI 13**, dolary: 9420 — 9550, marki: 5850 — 6000, bony: 9300 — 9420.

● **PSTROWSKIEGO 36**, dolary: 9400 — 9550, marki: 5850 — 6050, bony: 9300 — 9450.

● **PSTROWSKIEGO 25**, dolary: 9430 — 9550, marki: 5800 — 6000, bony: 9330 — 9450.

● **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans"), dolary: 9430 — 9520, marki: 5870 — 6000, bony: 9300 — 9420, franki francuskie: 1700 — 1800, funty: 17000 — 17600.

● **PLAC NA GROBLACH 17** („Edmar"), dolary: 9420 — 9520, marki: 5900 — 6000, bony: 9300 — 9100.

● **GARBARSKA 14** („Va Bank"), dolary: 9420 — 9550, marki: 5860 — 6000, bony: 9300 — 9420, dolary kanadyjskie: 7750 — 8100, funty: 16600 — 17600, szylingi: 810 — 850.

● **KARMELICKA 11** („Dol-Mar"), dolary: 9450 — 9540, marki: 5920 — 6050, bony: 9350 — 9450, lewy tylko sprzedaż: 1190, dinary tylko skup: 500 zł za 1 nowego dinara (10 tys. starych).

● **RYNEK GŁÓWNY 6** („Student Service"), dolary: 9450 — 9520, marki: 5900 — 6000, bony: 9300 — 9400, szylingi: 815 — 845, funty: 17000 —17600.

● **SŁAWKOWSKA 3** („Juventur"), dolary: 9450 — 9520, marki: 5900 — 6000, franki francuskie: 1700 — 1780.

Ceny złota

● **SZEWSKA 15** (Firma Handlowa Łodzińskich), cena sprzedaży złomu złota, próba „14": 60 tys. zł za 1 gram. Cena sprzedaży złotych monet **20 dolarowych:** od 3,1 do 3,3 mln zł. **10-dolarowych:** od 1,6 do 1,7 mln zł. Cena sprzedaży dukata: 340 tys. zł, cena skupu „czworaka": od 1,4 do 1,45 mln zł.

● **PSTROWSKIEGO 25** (Firma Handlowa Łodzińskich). Cena skupu złotych **20 guldenów:** 1,15 mln zł, **20 marek:** 680 tys. zł, **15 rubli:** 1,1 mln zł.

● **KARMELICKA 11** („Dol-Mar"). **Złoty złom,** próba „14". Cena skupu: 57 tys. zł za 1 gram, cena sprzedaży: 65 tys. zł za 1 gram. **Srebrny złom** próby „800", cena sprzedaży: 1150 zł za 1 gram.

● **PSTROWSKIEGO 36** (Firma Handlowa Łodzińskich). Cena sprzedaży złotych **20 guldenów:** 1,35 mln zł, **20 marek:** 840 tys. zł, **15 rubli:** 1,35 mln zł.

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

		dolar USD
Australia	1 dolar	0,75
Austria	100 szylingów	5,60
Belgia	100 franków	2,94
Dania	100 koron	15,82
Finlandia	100 marek	25,52
Francja	100 franków	18,04
Grecja	100 drachm	0,54
Hiszpania	100 peset	0,98
Holandia	1 floren	0,54
Japonia	100 yenów	0,66
Kanada	1 dolar	0,83
Liban	100 funtów	0,14
Norwegia	100 koron	13,60
Portugalia	100 escudo	0,60
RFN	100 marek	60,50
Szwajcaria	100 franków	71,22
Szwecja	100 koron	16,50
Luksemburg	100 franków	2,94
Turcja	100 funtów	0,0316
Wielka Brytania	1 funt	1,79
Włochy	100 lirów	0,0777

Przed niektórymi kantorami jakby mniej „cinkciarzy". Nic zresztą dziwnego. „Konie" też ludzie, biorą więc „urlopy". Ale absencja handlarzy przed niektórymi punktami wymiany walut związana jest także z ochroną kilku placówek przez byłych funkcjonariuszy „PG". A tych „cinkciarze" boją się nawet dzisiaj...

Ceny walut krajów RWPG z turystyczną dopłatą

BUŁGARIA: 1 lewa — 1645,20 zł
CSRF: 1 korona — 422 zł
RUMUNIA: 1 lej — 175,20 zł
WĘGRY: 1 forint — 163,54 zł
ZSRR: 1 rubel — 1736,40 zł

SUPER KONKURS

MILIONY

CAŁY ZYSK PRZEZNACZONY DLA DZIECI SPECJALNEJ TROSKI

Przedsiębiorstwo Gier Liczbowych **„HOSSA"** Kraków ul. Podzamcze 20/14, ma przyjemność zaprosić Państwa do udziału w konkursie, z którego cały zysk przeznaczamy na **BUDOWĘ DOMU DLA DZIECI SPECJALNEJ TROSKI W ŁBISKACH.** Jednocześnie wspierając tak szlachetny cel mają Państwo możliwość dobrej zabawy i szansę na wielkie wygrane, na które przeznaczamy 50 proc wpływów.

Nasz konkurs polega na znalezieniu takiego słowa (będącego w słowniku języka polskiego), którego iloczyn liter będzie jak największą liczbą. Liczba ta nie może być większa od dziesięciu milionów. Litery mnożymy podstawiając wg załączonego schematu.

A — 17, Ą — 22, B — 8, C — 32, Ć — 14, D — 28, E — 2, Ę — 16, F — 4, G — 12, H — 27, I — 6, J — 23, K — 20, L — 30, Ł — 9, M — 31, N — 15, O — 13, Ó — 18, Ń — 24, P — 1, R — 5, S — 26, Ś — 7, T — 21, U — 3, W — 29, Y — 11, Z — 25, Ź — 19, Ż — 10.

PRZYKŁAD: Wyraz „HOSSA" daje — 27×13×26×26 = 4.033.692.

Wymyślone słowo należy wpisać wyraźnie na odwrocie przekazu pieniężnego z dopiskiem „Konkurs dla dzieci specjalnej troski" i przy jego pomocy wpłacić kwotę 10.000 zł, na konto BDK O/Kraków II 333401-3564.

W konkursie premiowane są trzy największe iloczyny wyrazu. Szczegółowy regulamin do wglądu w siedzibie firmy. Zakończenie konkursu 31 sierpnia 1990 r. **Bliższe informacje: Kraków tel. 21-93-64, Warszawa tel. 24-78-18.**

Przekazy zwolnione z opłat bankowych. (Zarz. Prez. NBP D. U. NBP 5/9).

ZAPRASZAMY, DZIĘKUJEMY, ŻYCZYMY POWODZENIA

PRACA

BACHOWA bufiet w śródmieściu mły nowy Tel 34 14 96 wieczorem g 26386

CIEŚLI murarzy zatrudni rzemieślnik Nowy Sącz okolice Tel 611 95 po 18.00 z 0026

NAUKA

JĘZYK angielski, amerykański, fizyka, matematyka Telefonować środy 21 03-59 g 26125

KUPNO

GROBOWIEC lub grób ziemny chętnie na Salwatorze lub Podgórzu kupię Oferty 26306 Prasa Kraków Wiślna 2

KUPIĘ Mercedes beczka do remontu Tel 55 84 96 g 26166

KUPIĘ trak Tel 21-33-06 g-26118

KUPIĘ szafę grającą lub katarynę sprzed I wojny światowej do 1939 r Tel 66-88-72 g-26127

ZŁOM miedzi, mosiądzu, brąz, aluminium kupię Ceny konkurencyjne Kraków ul Lotnicza 3 tel 11 59 79 g 26006

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM Fiata 125 p na części Tel 47 36 45 g 26383

SPRZEDAM Nysę 522 ciężarową Tel 78 26 16 wieczorem g-26378

TANIO sprzedam VW Variant Tel 66 20 22 wewn 13 70 godz 7-9 g 26336

TOKARNIĘ, frezarkę lekką, walce prostujące blachę piłę ramową sprzedam Tel 11 65 37 g 26321

BIZON 56" sprzedam Wacław Bibrowski Zarogów gmina Miechów g 26312

PRZYCZEPĘ bagażową, blachę ocynkowaną tanio sprzedam Manterys Grabówki 27 g 26311

POLONEZ 1980 r sprzedam Tel 55 47 88 g 26193

RURY PE ø 50 oraz ø 40 atestowane, do gazu sprzeda Komitet Gazyfikacji wsi Baczyn tel Krzeszowice 210 90 wewn 523 g-27137

SPRZEDAM Ładę 1300 1982 Tel 48 06 21 po godz 18 g 26098

AVEX" tel 22 61 31 oferuje przewody, kable osprzęt przedłużacze siłowe, przewody spawalnicze Rachunki g 26087

MERCEDESA 115 czerwony limuzyna, silnik 220D spoylery 18 lat tanio sprzedam Oglądać Tarnów Dunajcowa 14 (po godz 17) te-16266

ZNACZKI PRL 1944 1980, walce złotniczą, zegar ścienny sprzedam Oferty 25946 Prasa Kraków Wiślna 2

MODRZEW sucha tarcica 80 mm, 3,5 m³ płyty marmurowe 30 x 60 cm, 35 szt sprzedam Tel 34 53 21 g 25958

SIATKA ogrodzeniowa ocynkowana, dł 70 m 20 x 20 wys 1,5 m tanio niż w sklepie Tel 37 20 55 g 25960

LOKALE

DO wynajęcia lokal na rzemiosło Tel 12 51 38 g 26220

ZAMIENIĘ dwupokojowe superkomfortowe Mistrzejowice, na jednopokojowe, superkomfortowe Oferty 26380 Prasa" Kraków Wiślna 2

DOM w górach zamienię na mieszkanie w Krakowie Oferty 26334 Prasa" Kraków, Wiślna 2

MIESZKANIE 3 pokojowe, I p, superkomfortowe zamienię na dom Tel 48 34 15 po 18 g 26359

LOKALU na małą gastronomię poszukuję. Oferty 26148 Prasa Kraków Wiślna 2.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania Oferty 26153 Prasa" Kraków Wiślna 2

PLAC Szczepański, 90 m² dwupokojowe, drugie piętro sprzeda pośrednictwo Pstrowskiego 30, poniedz, środy — 11 17 tel 56 31 87 g-26057

PPHiW Sp z o.o. poszukuje lokali do działalności handlowej w Tarnowie i okolicy Tarnów Dunajcowa 14 (po godz 17) te 16265

ZAMIENIĘ M-3, 52 m² dwupokojowe na większe 3 lub 4 pokojowe, na korzystnych warunkach Tel 55 00 02, wieczorem g 25938

DĄBROWA Tarnowska! Do wynajęcia lokal biurowy 3 6 izbowy Tel Kraków 21 15 52 g 259948

MIESZKANIE w Bochni M 4, superkomfortowe z telefonem sprzedam Bochnia, tel 222 36 g 26014

POSIADAM lokal do wynajęcia, około 70 m² na cele rzemieślnicze lub magazyn i usługi Tel 43 22 76 g-54199

SPRZEDAM lub zamienię mieszkanie komfortowe M 3, 36 m² własnościowe, Ząbkowice Śląskie (kotlina Kłodzka) na Nowy Targ lub okolice Nowy Targ tel 49 76, po godz 20 g-25826

KUPIMY lub wydzierżawimy magazyn 200 m² z telefonem, Kraków Oferty 25899 Prasa Kraków Wiślna 2

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną, rejon Cichy Kącik sprzedam Oferty 26395 Prasa Kraków, Wiślna 2

DZIAŁKĘ rekreacyjną w Lubomierzu sprzedam Tel 66 00 88 wewn 487 g 26387

SPRZEDAM dom w Skawinie, stan surowy zamknięty Tel 76 24 98 wieczorem g 26317

ZAKOPANE — dziesięciopokojowy pensjonat, sprzeda pośrednictwo Kraków, Pstrowskiego 30 tel 56 31 87 g 26058

4 przyległe 6-arowe parcele budowlane przy trasie Kraków — Myślenice sprzedam Oferty 26039 Prasa Kraków Wiślna 2

CZCHÓW — zapora! Sprzedam gospodarstwo lub sam dom Zamienię M-2 na większe Tel 48 52 66 g 26008

DZIAŁKĘ budowlaną 5 a na Woli Justowskiej — sprzedam Oferty D 666 „Prasa" Kraków Wiślna 2

SPRZEDAM gospodarstwo rolne w okolicy Niepołomnic, Wesołowska, Orkana 44, 34 630 Mszana Dolna g-25953

DUŻY dom jednorodzinny — sprzedam, Wadowice tel 335 75. g-25911

DOM Kraków Wieliczka zamienię na mieszkanie w Zakopanem lub sprzedam Oferty 25932 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DZIAŁKĘ budowlaną, 34 ary, z domem drewnianym (woda siła gaz) — sprzedam, Tel 21 67 12 K 4207/8

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów tapicerki, 44-65-41 g-26047

WYKONAM wszelkie roboty dachowe i obróbki blacharskie. Tel 55-85-21 po godz 17 g-26362

WYKONUJEMY spawanie (bram, balustrad itp) z powierzonego materiału, z przyjazdem do klienta. Tel 43 57 45, godz 16-21 g-26097

PRZEZWAJAM silniki elektryczne. Przyjmę stałe zlecenia Tel 84 15-02. g-26059

VIDEOFILMOWANIE, 43-50-59. g-26406

JOWISZ, Helios, naprawa Tel 22-01-32. g 25821

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację nr 0526383 ZKRPiBWP wydaną przez ZBoWiD w Krakowie na nazwisko Wandas Franciszek. g 25836

RÓŻNE

SZUKAM miejsca na „blaszak" Śródmieście, Krowodrza Oferty 26109 „Prasa" Kraków Wiślna 2 g 26109

PRZEPRASZAM Ob Zygmunta Wiśniewskiego zam Kraków, ul Na Błonie 9a/360 za zajście 27.07.90 na ul Stoczniowców Edmund Małek zam Kraków, ul Myśliwska 14. D-672

ZAKŁADY TECHNIKI BIUROWEJ „BIUROSERVICE"
w Krakowie, ul. Kościuszki 43

zatrudnią

głównego księgowego

oraz

kierownika działu księgowo-finansowego

Oferty przyjmuje i informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych, tel. 22-68-44, wewn. 25 i 26.**

Dyrektor oraz Rada Pracownicza
PRZEDSIĘBIORSTWA INWESTYCYJNO-REMONTOWEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „NAFTOBUDOWA"
w Krakowie

ogłaszają konkurs na stanowisko

z-cy dyrektora ds. finansowo-ekonomicznych — głównego księgowego

Wymagane:
- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- praktyka w działalności finansowo-księgowej
- uprawnienia biegłego księgowego
- preferowany wiek do 50 lat
- wskazana znajomość zagadnień handlu zagranicznego

Pisemne oferty z dopiskiem „Konkurs" prosimy kierować w terminie 2 tygodni od daty ogłoszenia konkursu w prasie pod adresem firmy: **31-540 Kraków, ul. Rzeźnicza 13/15, Dział Osobowy.**

K-4286

Buty włoskie
rajstopy włoskie
kasety video
pończochy
odzież importowana
płytki ceramiczne włoskie

Ciągła przedaż, sklep HB, ul. Aleszki 9, Kraków.
g-26453

URSY
kaerów
walcowych
organizuje
SPÓŁKA „LCOMP"
Kraków, ul. Krottgera 4
tel. 33-08
g-25981

BIURO USŁUG „CREDO"
tel. 66-08-6
oferuje
- **rezerwację hoteli**
- **obsługę przewodnicką wycieczek**
- **autobusy i mikrobusy**
- **pośrednictwo wizowe paszportowe**
- **ubezpieczenie „Westy"**
- **kompleksową obsługę wycieczek szkolnych**

U NAS TANIO I SOLIDNIE!
g-2718

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
Nowy Sącz, ul. 1 Maja 5
poszukuje
dostawców towarów
branż: metalowa, szewska, gosp. domowego, 1001 drobiazgów, motoryzacyjna — do nowo otwartego sklepu przy ul. Kr. Jadwigi 31, telefon 265-53.
z-0025

NEPTUN 515
Kineskopy 20" i 22"
generator wizji pal/secam
najtaniej
w OWP INTERMAX
Kraków
ul. Królowej Jadwigi 144A
Sklep czynny
w godz. 10—18
ZAPRASZAMY!
g-25267

Nawiążę współpracę
z producentem atrakcyjnych opakowań do kosmetyków — cienie do powiek, tusz do rzęs — typ mascara, pudry, kredki do warg. Oferty 26470 „Prasa", Kraków, Wiślna 2.

TERAKOTA TURECKA
— biała, brązowa, beż żółty, w cenach hurtowych.
LIBERTÓW 279
☎ 76-35-27

RFN autobusy do 25 miast — wizy
Tel. 66-19-21 (8—17)
g-22910

NAJNIŻSZE CENY
— CIĄGŁA SPRZEDAŻ
CEMENT ● WAPNO ● MUSZLE ● UMYWALKI ● BATERIE ● GRZEJNIKI ● STAL ZBROJENIOWA ● BLACHY ● CEGŁA
Spytkowice 3 k/Rabki tel. 66
g-22979

PAPIER
- **offsetowy**
- **pakunkowy**
- **meblowy (okleina)**
- **naklejkowy**
- **silikonowy**

w formatach i rolkach

Do wyboru kolory i gramatury. Oferujemy za dewizy, w ilościach hurtowych. Oferty 26435 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. Kontakt: tel. 66-75-32.

WYTWÓRNIA PREFABRYKATÓW BUDOWLANYCH
Kraków
ul. Pychowicka 15
poleca
gipsowe płyty okładzinowe
ścienne i stropowe
Możliwość wyboru 10 różnych faktur, cena zdecydowanie konkurencyjna. Zapewniamy transport i montaż. Kupisz, nie kupisz — przyjdź oglądnij, to nic nie kosztuje.

KOMUNIKAT

W związku ze zniesieniem szczególnego trybu najmu lokali użytkowych Prezydent m. Tarnowa informuje, że do dnia 20 sierpnia 1990 r. będą przyjmowane oferty najmu na wszystkie lokale użytkowe pozostające w zarządzie MPGK w Tarnowie.

W ofercie należy wskazać rodzaj zamierzonej działalności, adres lokalu i oferowaną stawkę czynszu.

Oferty należy składać w siedzibie MPGM przy ul. Waryńskiego 9, w Tarnowie.

O sposobie zadysponowania lokalami zadecydują właściwe organy samorządu miasta.

Równocześnie przypomina się dotychczasowym najemcom, że jakiekolwiek dysponowanie lokalami bez zgody zarządcy jest działaniem bezprawnym.

K-4340

AKADEMIA ROLNICZA
w Krakowie

ogłasza dodatkową rekrutację

kandydatów na studia dzienne

na następujące kierunki:
- **rolnictwo**
- **melioracja**
- **geodezja**
- **mechanizacja**

Podania przyjmują odnośne dziekanaty do 24 sierpnia 1990 r.

Początek egzaminu 10 września, godz. 8.

Szczegółowych informacji udzielają dziekanaty oraz Dział Nauczania.

K-4204

„ARIEL"
Galeria Sztuki Dawnej i Współczesnej
Kraków, ul. Szeroka 18
oferuje prace:
- **Malczewskiego, Kossaków, Weissa, Rozwadowskiego, Wyczółkowskiego, Kitza, Filipkiewicza i innych**

oraz
- **porcelanę, srebro, judaika**

Zapraszamy: pon.—soboty, godz. 9—17.
Komis, skup, sprzedaż.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ASKO-WYTWÓRCZOŚĆ"
w Krakowie, ul. J. Pietrusińskiego 12
wynajmie budynek o pow. 530 m kw.
nadający się na pomieszczenia magazynowo-produkcyjno-biurowe
Oferty należy składać w biurze Spółdzielni, adres j.w.
g-26107

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „METALOWCY"
kupi tanie wyroby hutnicze:
— blachy, pręty, kształtowniki, blachy i pręty mosiężne
sprzeda
po atrakcyjnych cenach:
- **okucia meblowe i budowlane, artykuły gospodarstwa domowego, wyroby z drutu, narzędzia ślusarskie, monterskie, malarskie, dźwignie samochodowe kanałowe, maszyny stolarskie i inne.**

Oferty i zamówienia prosimy kierować pod adresem: **Kraków, ul. Kątowa 9, tel. 33-65-05.**

K-4217

POLSKIE LINIE OCEANICZNE

81-384 Gdynia, ul. 10 Lutego 24

SERWIS LINII ŚRÓDZIEMNOMORSKICH

Mamy przyjemność zawiadomić PT Klientów, że Serwis Linii Śródziemnomorskich PLO dysponuje 11 statkami konwencjonalnymi (z ładownią chłodzoną) oraz 5 nowoczesnymi statkami typo RO/RO z serii „ŻERAŃ".

Tonaż konwencjonalny z częstotliwością 1—2 objazdy miesięcznie zawija do portów: CASABLANCA — ALGIER — TUNIS — TRIPOLI (Libia) — BENGHAZI — ASHDOD (Izrael) — TRIPOLI (Liban) — DURRES.

Możliwość przewozu z Gdyni i do Gdyni typowej drobnicy, ładunków na paletach, ładunków w kontenerach, ładunków mrożonych/chłodzonych i wymagających podwyższonej wentylacji (owoce cytrusowe), jak również możliwość przewozu ładunków masowych i semi-masowych do 5.000 ton jednorazowo.

Tonaż RO/RO zawija co 7 dni do portów ALEXANDRIA — LATTAKIA — LIMASSOL (możliwość tranzytu do Beirutu i Tripoli w Libanie) — MERSIN — VALLETA — SAVONA — WYSPY KANARYJSKIE.

Możliwość przewozu z Gdyni i do Gdyni ładunków skonteneryzowanych (w tym ładunki chłodzone/mrożone), spaletyzowanych drobnicowych oraz wymagających dobrej wentylacji (30 wymian na godzinę — owoce cytrusowe na paletach) ziemniaki.

Dla ładunków w kontenerach możliwość zorganizowania dowozu z Gdyni do miejscowości położonych w głębi Polski.

Dysponujemy siecią wyspecjalizowanych agentów i przedstawicieli we wszystkich krajach Basenu M. Śródziemnego.

Bliższych informacji udzielamy bezpośrednio w siedzibie Serwisu (budynek PLO, pok. 108) lub telefonicznie 27-85-51, 27-84-45, 20-87-40 w Gdyni (zapytania telexowe na nr 54231 pol, telefax 27-84-80 w Gdyni), a także za pośrednictwem PSM C. Hartwig Gdynia (Dz. Żeglugowy II, tel. 20-40-30).

K-4293

POL

POL

Nie dla nich radzieckie mundury

WILNO (TASS). *„Obywatele Republiki Litewskiej nie są zobowiązani do odbywania służby w armiach innych państw. Stąd też ich odmowa wypełniania takiego obowiązku w siłach zbrojnych ZSRR jest słuszna"* — stwierdza się w wydanym w Wilnie oświadczeniu parlamentu i rządu Litwy. Oświadczenie, zaadresowane do prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa i do szefa rządu ZSRR Nikołaja Ryżkowa, zostało przyjęte na nadzwyczajnej sesji parlamentu Litwy po rozpatrzeniu *„przypadków porwań i śmierci obywateli Republiki Litewskiej"*.

W dokumencie stwierdza się, że w 1989 r. w Armii Radzieckiej zginęło 22 młodych Litwinów, a w pierwszej połowie br. 15. Złe stosunki, groźba kalectwa i śmierci skłaniają wielu Litwinów do opuszczania sił zbrojnych ZSRR. Radzieckie organa wojskowe prześladują na Litwie te osoby i podejmują wobec nich bezprawne działania. Młodych Litwinów wywozi się do ZSRR i siłą zmusza do kontynuowania służby wojskowej.

Komunikat NBP

Wszystkie kraje członkowskie RWPG, z którymi Polska rozlicza się w ramach tzw. płatności niehandlowych, określiły wysokości kwot w swoich walutach dozwolone do wwozu i wywozu. Większość tych państw określiła również wysokość nominałów jakie wolno wywozić z tych krajów.

Zestawienie to wygląda następująco:

Kraj:	Waluta	Przywóz (na 1 osobę)	Wywóz (na 1 osobę)	Odcinki
Albania	leki	500.—	500.—	50.—
Bułgaria	lewa	60.—	60.—	—
CSRF	korony	600.—	600.—	500.—
KRLD	wony	50.—	zakaz	—
Kuba	peso	60.—	60.—	—
Mongolia	tugriki	500.—	500.—	20.—
Rumunia	leje	500.—	500.—	—
Węgry	forinty	2000.—	2000.—	100.—
Wietnam	dongi	5000.—	5000.—	—
ZSRR	ruble	60.—	60.—	10

Część kwot w powyższych walutach jest wypłacana polskim turystom w czekach. Mimo to służby celne wielu krajów kwestionują u polskich obywateli kwoty wyższe (w gotówce) zarówno przy wwozie, jak i wywozie z tych krajów.

W związku z tym NBP w przypadku odsprzedaży walut KS pochodzących z zakupów na podstawie książeczki walutowej oraz na podróże służbowe za granicę, będzie przyjmował te waluty tylko do wysokości w/w kwot i w odcinkach dozwolonych do wywozu z danego kraju. Kwoty wypłacone w czekach będą też przyjmowane w czekach. Powyższe zasady odnoszą się również do wpłat gotówkowych na rachunki „S" prowadzone w NBP. (PAP)

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci

ś. † p.

WŁODZIMIERZA MALIKA

pracownika MPK, organisty i szopkarza krakowskiego.

Jego pogrzeb poprzedzony mszą św. odbędzie się w poniedziałek 13 sierpnia br. o godz. 14, na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

RODZINA

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia br. zmarł nagle w wieku 42 lat nasz nieodżałowany Kolega

ś. † p.

dr inż. PIOTR ROTOCKI

długoletni adiunkt Pracowni Chromatografii Gazowej w Zakładzie VI Instytutu Fizyki Jądrowej im. Henryka Niewodniczańskiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 sierpnia o godz. 12 na cmentarzu Rakowickim.

Żegnamy serdecznego Przyjaciela, Kolegę, cenionego współpracownika.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja IFJ oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 sierpnia 1990 r. zmarł

mgr inż. BOLESŁAW SPERSKI

długoletni pracownik oraz były dyrektor techniczny Zakładu Gazowniczego Kraków, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Racjonalizatora i innymi odznaczeniami branżowymi, wybitny specjalista z zakresu gazownictwa, autor wielu publikacji oraz książek z tej dziedziny, wykładowca akademicki, wychowawca kadr gazowniczych.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja Zakładu Gazowniczego — Kraków oraz Organizacje Związkowe

W dniu 5 sierpnia 1990 r. odszedł z naszego grona człowiek szlachetny i prawy, wielki miłośnik koni

PIOTR ROTOCKI

INSTRUKTOR JEŹDZIECTWA

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

koleżanki i koledzy z Okręgowego Związku Jeździeckiego

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1990 roku odszedł od nas na zawsze

FELIKS MAJEWSKI

emerytowany, zasłużony pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, wieloletni Główny Księgowy, wyróżniony licznymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i miejskimi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu.

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mej Siostry

śp. JADWIGI WOJKOWSKIEJ

składam serdeczne podziękowania

IRENA SZUMIŃSKA

„Choć droga daleka
Pójdziemy za Tobą"

Czas goi rany a nasza boli wciąż tak samo.
W trzecią bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego Syna

śp. MARKA SOWY

za spokój Jego duszy zostanie odprawiona msza św. w kościele OO. Kapucynów przy ul. Loretańskiej w Krakowie, we wtorek 14 sierpnia 1990 r. o godz. 19, o czym zawiadamiają i zapraszają wszystkich którzy zachowali Go w życzliwej pamięci

RODZICE

Koleżance

STEFANII TIAHNYBOK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Rodziców

Dyrekcja i grono pracowników KSOS

Dr inż. JOLANCIE ZAWODNEJ

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Męża Człowieka o dużej szlachetności, oddanego nauce także w dziedzinie górnictwa odkrywkowego

Dyrekcja Instytutu Górnictwa Odkrywkowego AGH w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

Koleżance

EUGENII PIEPRZYCY

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

Kierownictwo Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

Mgr. JANUSZOWI WOLFOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Koleżanki i koledzy ze Studium WFiS UJ

PRACA

PARKIECIARZA przyjmę. Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania. 22-06-68 (9—13). d-320

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wyroby dziewiarskie. — Tel. 56-11-28. K-4018

LOKALE

3-POKOJOWE — superkomfortowe, telefon, Śródmieście — do wynajęcia na 4 lata. Tel. 11-58-39.

POSIADAM w Krakowie lokal komfortowy, pow. 100 m2 z placem pow. 2000 m2 — teren zamknięty. Oczekuję propozycji. Tel. 56-78-11.

PUSTAKI KERAMZYTOWE

ścienne i stropowe-zdrowe, lekkie, ciepłe

oraz

WYROBY BETONOWE

poleca

„EMBUD"

Kraków, tel. 12-56-97, wieczorem.

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania, parcele — pośrednictwo — Mańkowski — Stradom 5.

WILLE, mieszkania, pośrednictwo — mgr Koszek, Lea 8 (Dzierżyńskiego) poniedziałki, środy.

DOMY, mieszkania, parcele kupno — sprzedaż „PERFECT" — Basztowa 18. g-92004

UZBROJONE parcele budowlane w Jaworznie — sprzedam. Oferty 27043 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. g-27043

USŁUGI

RENOWACJA tapicerki meblowej. — Tel. 12-29-06, 34-13-61. g-25235

UKŁADANIE — cyklinowanie. Tel. 22-25-38. g-25375

LOKALU handlowego

w centrum

poszukuję

21-71-68 (10—17) g-26331

RÓŻNE

SUPERTANIE przejazdy autobusowe do Paryża, od 30.08.90. Bonifikata przy zakupie 10 pierwszych miejsc. DReAM, Kraków, Topolowa 2. Biuro czynne codziennie od 8—19 telefon 21-35-65, 21-01-61. g-27301

WIZOWANIE, ubezpieczenia osób „WESTA", samochodów „WARTA" przejazdy. „BON — VOYAGE" + „EUROTRANSFER" codziennie 9—17, soboty 9—15 Basztowa 25, 22-16-61. g-24491

WIEDEŃ, PARYŻ BERLIN

przejazdy

„AXET"

tel. 21-71-68 (10—17) g-26328

KIEROWCO! Wyjeżdżając za granicę zgłoś wolne miejsce w swoim samochodzie. Zarobisz! Także autobusy i mikrobusy. Tel. 55-86-15, (9—17). g-24492

WIEDEŃ — koncesjonowana — austriacko - polska, regularna linia autobusowa PTTK JORDAN — AUS TRATRANS KRAFTFAHRLINIENBETRIEBSGESELLSCHAT — 55-42-83, 37-45-02, 37-74-76 (całodobowy). K-2525-6

WKRĘTY robaczkowe M5, M6

o długościach 4—7 mm oraz kołki i inne elementy o średnicach do 8 mm wykonuje na automatach tokarskich na życzenie odbiorców spółka

INTERNATIONAL FRAMEWARE SUPPLY

Kraków, tel. 11-17-10 g-27183

BIURO Podróży JJT wizy RFN, Europa Zachodnia, Kanada, Australia. Ubezpieczenia „WESTY". Luksusowe autokary do RFN. Kraków, ul. Siemiradzkiego 29, tel. 34-16-29. g-26499

WIEDEŃ z „Max — Plenty" — sprzedaż biletów — kantor, al. Słowackiego 44, kantor Poczta na Dworcu Gł. Telefony 22-30-81, 33-54-26. g-93242

SPÓŁKA „CHICKEN-POL"

sprzeda

samochód marki

Robur

izoterma, z silnikiem od traktora 360. Tel. 37-95-47.

OBWIESZCZENIA

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie z dnia 25 października 1989 roku, złagodzonym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1990 roku uznano **Roberta Kowalczyka**, syna Józefa i Teresy, ur. 6 marca 1966 roku w Brzesku i tam zamieszkałego winnym tego, że w dniu 23 marca 1989 roku w Brzesku mając znacznie ograniczoną zdolność pokierowania postępowaniem, uprowadził przemocą J. P. następnie bijąc i dławiąc, doprowadził ją do nieprzytomności, po obnażeniu odbył z nią stosunek płciowy, dławiąc ją przy tym, a przewidując możliwość uduszenia i godząc się na to, spowodował szereg obrażeń ciała, skutkując śmierć J. P., przy czym popełnił ten czyn przed upływem 5 lat po odbyciu kary przekraczającej 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest uznano Roberta Kowalczyka winnym zbrodni z art. 148 §1 w związku z art. 168 §1 i 25 § 2 kk i za ten czyn skazano na karę 15 lat pozbawienia wolności oraz 10 lat pozbawienia praw publicznych.

Zarządzono podanie wyroku do publicznej wiadomości przez jednorazowe ogłoszenie treści w „Dzienniku Polskim" oraz miesięczne obwieszczenie w Urzędzie Miasta i Gminy Brzesko.

K-4049

PRZETARGI

Zakład Gazowniczy Kraków ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda następujące środki transportowe:

— UAS 469B — rok produkcji 1981, 80% zużycia, cena wywoławcza 3.000.000 zł

— ŻUK A-11 — rok produkcji 1980, 65% zużycia, cena wywoławcza 10.000.000 zł

— ŻUK A-06 — rok produkcji 1981, 60% zużycia, cena wywoławcza 11.000.000 zł

— STAR 660 — rok produkcji 1978, 55% zużycia, cena wywoławcza 15.000.000 zł

— ROBUR LD3000 — rok produkcji 1982, 60% zużycia, cena wywoławcza 15.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1990 r. w Bazie Transportu Zakładu Gazowniczego w Krakowie przy ul. Balickiej 84, o godz. 8.

Pojazdy można oglądać we wtorki i czwartki w godz. 9—12 przy ul. Balickiej 84.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej na dzień przed przetargiem w kasie ZG Kraków przy ul. Gazowej 16 lub przy ul. Balickiej 84.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4295

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Bank Państwowy III Oddział w Krakowie

uprzejmie informuje, że z dniem 20 sierpnia 1990 r. rozpoczyna działalność nowa Ekspozytura Oddziału w Krakowie przy ul. Opolskiej 37 (os. XXX-lecia).

Ekspozytura prowadzić będzie obsługę kasową klientów (wpłaty, wypłaty oszczędnościowe i czekowe) oraz udzielać kredytów gotówkowych dla ludności.

Serdecznie zapraszamy PT Klientów codziennie w godz. 7.45—19 oraz w soboty robocze w godz. 7.45—17.45.

Dojazd tramwajami 3, 5, 7, 21 do pętli os. XXX-lecia, autobusami 102, 103, 164 do pętli os. XXX-lecia, 138, 144, 154, 172.

Równocześnie III Oddział PKO BP informuje, że z dniem 17.08. br. zaprzestaje działalności w Ekspozyturze przy ul. Dietla 90. K-4365

TVC — Neptun 515 zestaw do składania
TVC — Shiwaki 20" pilot — gwarancja
moduły teletekstu, zdalne sterowanie (Neptun 547)
kabel antenowy, kineskopy 20" i 22"

sprzedaż hurtowa i detaliczna

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE!!!

O.W.P. INTERMAX ZAPRASZA!

Kraków, ul. Królowej Jadwigi 144A

KPW-U „ARTIM"

oferuje

— wykładzinę dywanową od 38.000 zł/m²
— materiały tekstylne — ceny hurtowe
— grzejniki z Kęt — poniżej ceny fabrycznej

sklep: Dietla 29, Witosa 39 (os. Kurdwanów)

a ponadto:

— cegłę bezpyłową, pełną z dostawą do odbiorcy 750 zł/szt.

Tel. 21-67-12, ul. Powiśle 7.

K-4206/6

AKTUALNE INFORMATORY

wg stanu prawnego z dnia wysyłki

— Prywatyzacja przedsiębiorstw	— 30.000 zł
— Likwidowanie zatorów płatniczych	— 39.000 zł
— Rynek papierów wartościowych (weksle, czeki, akcje, obligacje, giełda)	— 45.000 zł
— Jak prowadzić handel zagraniczny	— 55.000 zł
— Vademecum spółek polsko-zagranicznych	— 58.000 zł
— Kodeks hadlowy z wzorami umów spółek	— 8.000 zł
— Zakładanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością	— 25.000 zł
— Księgowość prywatnych spółek z o.o. i akcyjnych	— 58.000 zł
— Księgowość uspołecznionych spółek z o.o. i akcyjnych	— 56.000 zł
— Wszystko o podatkach spółek z o.o. i akcyjnych	— 57.000 zł
— Rzemieślnicza działalność gospodarcza	— 37.000 zł
— ABC agencji	— 44.000 zł
— Skorowidz przepisów dla gospodarki nieuspołecznionej	— 15.000 zł
— Księga handlowa	— 30.000 zł

NATYCHMIAST WYSYŁA „CONSULTING" spółka z o.o. 78-600 Wałcz, ul. Kilińszczaków 17, tlx 047570, tel. 31-07.

Informacje i zamówienia telefoniczne: Kraków, 12-68-99, 34-45-13, Katowice 54-31-89, 51-64-77, Warszawa 610-22-94, 17-11-66, Wałcz 31-07 lub pisemnie.

Płatne przy odbiorze! Na życzenie rachunek!

OFERUJEMY RZETELNE I AKTUALNE INFORMACJE PRAWNO-EKONOMICZNE!

10% bonifikaty już od zamówionych 8 informatorów!

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZETARGI

Krakowska Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Krakowie w likwidacji ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:

— obiekt wypoczynkowy w Czorsztynie — Nadzamcze (działka o powierzchni 0,9625 ha, budynek — willa „Kiosk" i urządzenia)

Przetarg odbędzie się w dniu 20.08.1990 r. o godz. 10 w Krakowie przy ul. Szlak 65, pokój 401.

Stający do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 mln zł do dnia przetargu do godz. 9 w Kasie KS „SCh", ul. Szlak 65, pokój nr 514.

Wszelkie informacje w sprawie obiektu pod tel. 22-20-51 lub w pokoju 509.

Sprzedawca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-4378

„DZIENNIK POLSKI" Wydawca: KWP RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji). ADRES REDAKCJI 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1 II p. TELEFONY: centrala 22-75-88 Redaktor Naczelny Czesław T. Niemczyński Telefony Redakcji Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17 11-16-77). Dział Miejski 22-87-25 Dział Publicystów 22-07-12 Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92 Dział Sportowy: 21-45-72 (od godz. 18 11-91-11) Redakcja Nocna: 11-15-22 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 6 II p. tel. 204-49 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12 tel. 21-35-20 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-książka-Ruch" na terenie całego kraju. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11 Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed pierwszym dzwonkiem

Towaru więcej — sklepów mniej

Jeszcze trzy tygodnie i dla tysięcy uczniów zabrzmi pierwszy w tym roku szkolnym dzwonek. Część rodziców niezbędne wyposażenie dla swych pociech kupiła jeszcze przed wakacjami, inni robią to teraz, lub odkładają na początek września, kiedy będą już znane dokładnie wymagania poszczególnych nauczycieli odnośnie grubości zeszytów, koloru tenisówek na WF itp., itd.

Tym razem robienie szkolnych zakupów jest o tyle łatwiejsze niż w minionych latach, że znacznie poprawiło się zaopatrzenie — zwłaszcza w artykuły papiernicze. Kupienie kredek w oprawie drewnianej, farbek plakatowych czy akwareli nie stanowi już żadnego (poza sporymi cenami) problemu. Zwłaszcza, że towarem tym oprócz „Arpisu" zaczęły handlować także inne firmy uspołecznione i prywatne.

Jedyny kłopot przy robieniu szkolnych zakupów, to brak wielu sklepów, zwłaszcza z odzieżą i obuwiem dziecięcym, do których rodzice przywykli, a które w ostatnich miesiącach zniknęły z naszego rynku.

Główne dostawy fartuszków szkolnych, białych koszul i bluzek, granatowych spodni i spódniczek Przedsiębiorstwo Handlu Ubiorami „Otex" skierowało w tych dniach do sklepów: **na rogu ul. Floriańskiej i św. Marka, na ul. Smolki 7 i do placówek z konfekcją dla dorosłych przy Rynku Podgórskim, „Bobas" na os. Teatralnym i „Świat Dziecka" na os. Zgody oraz do pawilonów na osiedlach: Prokocim Nowy, Na Kozłówce, Podwawelskie, a także do „Hermesa" na Ułanów.**

Koszula chłopięca to dziś wydatek rzędu 18—25 tys. zł, biała bluzka — 15—35 tys. zł, spódnica (niestety, wzory mało ciekawe) — 21—51 tys. zł (dla zwolenniczek najnowszej mody są nawet spódnico-spodnie z granatowej elanowełny po 47,5 tys. zł), spodnie dżinsy — 50—90 tys. zł.

Nie powinno być kłopotu z zakupem szkolnych pantofli czy tenisówek, jako że wybór jest spory. Tyle że i tu sklepów niewiele, obuwie dziecięce dołożono więc do niektórych placówek sprzedających dotąd wyłącznie buty dla dorosłych. **Po szkolne kapcie czy tenisówki można więc iść na ul. Stradom, Szpitalną, Mikołajską, Sławkowską, Grodzką czy Komandosów na os. Podwawelskim.**

Sklepy z galanterią skórzaną dysponują dużym wyborem tornistrów, zarówno tych tradycyjnych, mających coraz mniej zwolenników, jak i lżejszych — ortalionowych. Ceny — od 30 do 50 tys. zł.

Chcąc zrobić hurtem zakupy papiernicze, najlepiej wybrać się w godz. 9—17 na jedyny zorganizowany w tym roku przez „Arpis" kiermasz-„Bazar" przy magazynach tej firmy, ul. Długa 72. Nieco taniej niż w sklepach można zeszyty, bloki itp. kupić np. na stoiskach oferujących swój towar w sali sztucznego lodowiska na Grzegórzkach. Artykuły papiernicze dla wygody klientów wprowadziły również do sprzedaży niektóre pawilony spożywcze, zwłaszcza na tych osiedlach, gdzie brak jest sklepów przemysłowych, przykładowo na os. Ruczaj.

Zakup podręczników, to zupełnie inny problem. Powiemy więc tu tylko, że jedne książki już w księgarniach były i się skończyły, inne jeszcze nie dotarły, szansa na kupienie za jednym zamachem całego kompletu jest więc znikoma. (wes)

Komicy, clowni, błazny

16 sierpnia Rynkiem i częściowo Błoniami w Krakowie zawładną teatry uliczne z całego niemal świata. Przebierańcy, clowni, połykacze ognia, komicy, błazny pokażą, mające średniowieczny rodowód, kuglarskie spektakle pod gołym niebiem.

Teatry zjadą do naszego miasta z Jeleniej Góry, gdzie od ośmiu lat organizowany jest, niezmiernie liczący się na świecie, Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych. W tym roku zobaczymy 21 zespołów m. in. z Francji, RFN, Szwajcarii, Norwegii, Anglii, Włoch, ZSRR, Węgier i Polski. Zaprezentuje się 120 aktorów.

W Krakowie zobaczymy już po raz trzeci wierną replikę Jeleniogórskiego festiwalu. Jest to zasługą krakowskiego reżysera — obecnie dyrektora Teatru im. Cypriana Norwida w Jeleniej Górze — Jerzego Zonia. (olch)

Dla absolwentów nie ma propozycji

Czy szkołom nie brakuje nauczycieli?

W minionych latach z powodu braku w pełni wykształconych (studia wyższe) nauczycieli Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie zmuszane było do angażowania osób często bez odpowiednich kwalifikacji, w tym absolwentów liceów. W tym roku sytuacja się odwróciła i to nauczyciele szukają zajęcia.

Niestety jak się okazuje dla wielu nie ma miejsca, gdyż podobno (prawie) wszystkie etaty są już zajęte — przynajmniej takie informacje otrzymują absolwenci m. in. UJ i WSP szukający pracy. **W praktyce okazuje się jednak, że bywa, iż etaty blokowane są np. dla osoby, która „po dwóch latach pobytu za granicą właśnie wraca", lub dla innych czasami „niezbyt zasłużonych osób". Aby wychwycić takie przypadki kuratorium prosi absolwentów, których odesłano z kwitkiem by przekazywali wszelkie informacje dotyczące braku miejsc w konkretnych szkołach.** Podania o zatrudnienie należy składać w szkołach lub (działających jeszcze przez pewien czas) inspektoratach, lub wydziałach oświaty i wychowania, a jedną kopię można złożyć w kuratorium. (J.Św)

W ostatniej Stacji Żywienia rosół za 200 złotych

Stacja Żywienia Niemowląt i Dzieci przy Specjalistycznym Zespole Matki i Dziecka w Krakowie, istniejąca od 1946 roku, jest ostatnią już i jedyną tego rodzaju placówką w kraju. Zajmuje się produkcją mieszanek i potraw dla niemowląt i dzieci młodszych.

W Stacji przygotowywano dawniej mieszanki według zleceń lekarzy, obecnie może z niej korzystać każdy, bez skierowania od lekarza. Wyjątkiem są tu tylko dzieci chore, dla których lekarze wystawiają zlecenia na mieszanki lecznicze.

Ceny kupowanej w Stacji żywności, mieszanek, nie są zbyt wysokie. Za porcję np. rosołu płaci się 200 zł, z dodatkiem mięsa — 1240 zł, pulpet z sosem kosztuje 2080 zł, porcja grysiku na mleku — 900 zł. Stacja wydaje żywienie całodzienne lub pojedyncze mieszanki np. samo mięso, samą zupę, jarzynki. Jarzyny pochodzą od stałego dostawcy nie stosującego w uprawie nawozów sztucznych.

Osoby zainteresowane informujemy, że posiłki wydawane są przy ul. Reja 1 od poniedziałku do piątku w godz. 10.30—14 (tel. 22-06-36). (bdo)

Handlowy potentat trafił do Słomnik...

Krakowskie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego rozwija konsekwentnie sieć swych firmowych sklepów. Kolejny o nazwie „Krakus" otwarto właśnie wczoraj, w Słomnikach przy ul. Kościuszki. Po ok. 15-miesięcznym remoncie przeprowadzonym za 25 mln zł w prywatnym domu powstała placówka o powierzchni około 100 m kw. z szerokim asortymentem tzw. towarów masowych, cukierniczych i nabiałowych.

W otwarciu nowego sklepu, który od innych tej branży wyróżnia się korzystnie nie tylko zaopatrzeniem, ale i znacznie niższymi cenami m. in. uczestniczył burmistrz miasta i gminy pan **Zenon Dydliński** oraz wicedyrektor krakowskiego PHS pani **Krystyna Wyrwicz.** (a)

Od 13 bm. tramwajem do Bronowic

Przypominamy, że od poniedziałku 13 bm. — w związku z zakończonym remontem rozjazdu przy teatrze Bagatela tramwaje linii 8 i 13 wracają na swoje stałe trasy: 4 i 44 kursować będą w obu kierunkach do Bronowic przez ul. Westerplatte wokół Plant; linia 12 od Dworca Gł do os. XXX-lecia przez Basztową i Długą, linia 15 od Dworca Gł. do Cichego Kącika przez Westerplatte i Franciszkańską, a linia 21 od Filharmonii do Bronowic.

Autobusy nr 113 i B w kierunku Cracovii od ul. Basztowej jeździć będą objazdem ulicami: Garbarską, Karmelicką, Podwale i dalej po starej trasie.

Z kroniki wypadków

Wczorajszy dzień był na krakowskich drogach wyjątkowo spokojny — nie zdarzył się ani jeden wypadek. ■ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 115 pacjentom. ■ Policja interweniowała w 8 kolizjach.

Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK organizuje w **niedzielę — 12 bm.** — wycieczkę górską na trasie: **Kurów Suski — Wajdów Groń — Matysiaków Groń — Hucisko.** Zbiórka na Dworcu PKP w Płaszowie o godz. 5.10. W tym samym dniu odbędą się wycieczki nizinne **„Szlakiem dawnego garncarstwa": Igołomia — Zofipole — Węgrzynowice — Niepołomice** (zbiórka na Dworcu MPK w Pleszowie o godz. 9.10) oraz skrajem **Wyżyny Miechowskiej: Garlica — Dolina Naramki — Owczary — Michałowice — Łuczyce** (zbiórka na dworcu MPK Nowy Kleparz o godz. 7.20). (k)

Co słychać pod Wawelem?

Mafia

Co prawda wiele osób twierdzi, że droga do kapitalizmu będzie długa i wyboista, ale jak pokazuje życie, wcale tak nie musi być. Rachunki za pierwsze maje były zawsze utajnione, ale za kampanię samorządową publikowane są jawnie w gazetach. Także kibice po derbach Wisła — Hutnik leją się z policją całkiem po europejsku. To jeden z drobiazgów przy informacji podanej w środowym „Echu", że mamy w Krakowie własną mafię. Działa na Kleparzu, Tandecie i kilku targowiskach pobierając od drobnych handlarzy wódą, mięsem i cudzoziemszczyzną haracz potem najprawdopodobniej przepijany, o czym świadczą ziemiste twarze mafiosów).

Oczywiście dla telewidzów oglądających kolejną „Ośmiornicę" czy „Crime Story" opis lokalnej mafii jest doprawdy ucieszny. Patrząc jednak na to co dzieje się w stolicy już dziś biłbym na alarm. Warszawski Dworzec Centralny opanowany przez bandy. Bazar Różyckiego w rękach radzieckiej camorry. Trupy wyrzucane na okolicznych szosach z pędzących pojazdów. Horror. Czyżby czekał on także bogobojne miasto Kraków? Oby nie, ale nie należy kończyć na pobożnych życzeniach, a na specjalnych uprawieniach dla paru polskich komisarzy Catanich.

Żeby jednak nie pozostawiać Czytelników w strachu, pragnę nadmienić, że nie w każdej dziedzinie postępy kapitalizmu są już tak widoczne. Ostatnio jeden z moich znajomych, który po wielu latach ponownie odwiedził ojczyznę, zachwycił się pełnymi półkami sklepów (gdy wyjeżdżał był na nich tylko ocet i herbata) i być może pomyślał nawet o powrocie na stałe. Gdy jednak udał się do Urzędu Celnego, gdzie kilka godzin odstał celem oclenia prezentu, kilkudziesięciodolarowej wartości (bo nie ma kierownika, bo przerwa na herbatę, bo...), to zaraz wrócił na ziemię i już wie dlaczego ponownie na Zachód wraca. Przy pożegnaniu mówił coś na temat jakichś dziesięcioleci w tyle za Murzynami. Chyba nie ma racji. Mafię już mamy, a biurokrację jeszcze.

MACIEJ SABATOWICZ

1990 SIERPIEŃ Sobota 11 *Zuzanny Jutro Klary*

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność dobra, drogi lokalnie okresowo mokre.

Sytuacja biometeorologiczna: korzystna, stan samopoczucia utrzymuje się w fizjologicznej normie.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71. Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Centrum C, bl. 6 — tel. 44-17-19, Kozłówka — tel. 55-51-87, Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 - wezwanie do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99 centrala 22-36-00 **Lotnisko Balice:** 11-19-99 **Rynek Podgórski:** 56-59-99 **Nowa Huta:** 44-49-99 **Krowodrza:** Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 Białoprądnicka 8 34-39-99 **Skawina:** 999 76-14-44 **Prokocim:** Teligi 55-59-99 Wieliczka 78-12-89 **alarmowy:** 999 **Myślenice:** 999 **Krzeszowice:** 99 206-20 **Proszowice:** 9 **Jerzmanowice:** 384 48 **Niepołomice:** 198 21-02-09 **Iwanowice:** 99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 — czynna całą dobę

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8—14 (zgłaszanie wizyt domowych 8—12)

ŚRÓDMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel 11-83-96 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14) Skawińska 8 — tel 66-34-52, Długa 38 — tel. 22-86-77 Radomska 36 — tel. 11-26-44 Ułanów 29a — tel. 11-53-33.

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel 48-00-44 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), os. Na Skarpie — tel. 44-19-30, os Złoty Wiek — tel. 48-20-70 os Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel 33-21-97 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14) Rusznikarska 17 tel 34-01-27, os. Widok — tel. 37-07-40

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby — tel 66-55-11 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14), Teligi 8, tel 55-40-55 Szwedzka 27 — tel 66-38-72 Niemcewicza 7 — tel 66-87 00, Na Kozłówce — tel. 55-16-11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz 9—21 30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz 16—22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz 14—19

MIĘDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel 37-55-75, czynna w godz. 7—20

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. K. Galla (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnej i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego czynna w godz. 8—14. Tel. 37-21-35.

Pozostałe przychodnie nieczynne.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: nieczynny.

POZOSTAŁE INFORMACJE — bez zmian.

SZPITALE

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 21, **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY** — Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY** — Witkowice, **MYŚLENICE,** Szpitalna 2, **PROSZOWICE,** Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Wrocławska 1 **CHIRURGII DZIECI** — Nowa Huta, **LARYNGOLOGICZNY** — Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY** — Witkowice, **UROLOGICZNY** — Grzegórzecka 18 — pozostałe bez zmian.

Teatry

SOBOTA, NIEDZIELA

TEATRY — nieczynne.

Kina

SOBOTA

APOLLO: „Krokodyl Dundee II" (austral. 12 l.) 16, „Żółta gorączka" (USA 15 l.) — 18, „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek" (ang.-fr. 18 l.) — 20, **KIJOW:** „Krwawy sport" (USA 15 l.) — 16.15. „Kuzyni" (melodramat USA 15 l.) — 18, „Dziewięć i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 20, **PODWAWELSKIE:** „Powrót do przyszłości" (USA 12 l.) — 17, **SFINKS:** „Przygody małpki Nuki" (radz. b.o.) — 12, „Nico" (USA 18 l.) — 16, 18, 20, **ŚWIATOWID:** „Zabić na końcu" (pol. 12 l.) — 16, „Fałszywy trop" (fr. 15 l.) — 18, „Czarownica" (USA 18 l.) — 20, **SFINKS:** „Akademia policyjna V" (USA 15 l.) — 16.15, 19.45, „Krwawy sport" (USA 18 l.) — 18, **UCIECHA:** „Weekend u Berniego" (USA 18 l.) — 16.15, „Cohen i Tate" (USA 18 l.) — 18, 20, **WANDA:** „48 godzin", (USA 15 l.) — 10, „Zabójcza broń 2" (USA 18 l.) — 12, 20.15, „Wirujący seks" (USA 15 l.) — 16, „Rain Man" (USA 15 l.) — 18, **WARSZAWA:** „Przygody rabina Jakuba" (fr. 12 l.) — 16.15, 18, „Czarownica" (USA 18 l.) — 20, **WOLNOŚĆ:** „Kto wrobił króla Rogera" (USA 12 l.) — 10, 12, 16, 18, „Niebezpieczne związki" (USA 18 l.) — 20, **WRZOS:** „Klątwy Doliny Węży" (pol. 12 l.) — 13, „Rain Man" (USA 15 l.) — 15, 17.15, 19.30.

NIEDZIELA

PASAŻ: bajki — 11, 12, „Blue velvet" (USA 18 l.) — 13, 17, „Deja vu" (pol. 18 l.) — 15, „Emanuela" (fr 18 l.) — 19, **PODWAWELSKIE:** „Krokodyl Dundee II" (austral. 12 l.) — 17, pozostałe kina — jak w sobotę.

Filharmonia

SOBOTA

Godz. 17.15 — Tyniecki Recital Organowy: Eberhard Kraus (RFN) — organy, Ryszard Starzycki — flet podłużny, Jan Oberbek — gitara. W programie: Bach, Pepusch, Mozart, Rheinberger, Vivaldi, Reger.

RAI UNO

SOBOTA

9.00 Tao, Tao — film anim. 9.30 Bernstein dyryguje Beethovena. 10.30 „Czterech strzelców" — film wł. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Dziennik. 12.05 Letni maraton — turniej taneczny. 13.30 Dziennik. 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Wielkie niebo" — film USA. 15.50 Sport: kolarstwo, pływanie. 18.25 „Zecchino D'Oro" — progr. rozr. 19.25 Niedzielna Ewangelia. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 „Gry bez granic" — turniej międzynarodowy. 22.25 Dziennik. 22.35 Wydarzenia tygodnia. 23.35 Wielkie wystawy: Tycjan w Wenecji. 24.05 Dziennik. 0.15 „Jamaica Inn" — film USA, reż. A. Hitchcock.

NIEDZIELA

9.00 „Komisarz de Vincenzi" — serial wł. 10.00 W morzu starożytności. 11.00 Msza św. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Dziennik. 12.15 Zielona linia — progr. ekolog. 13.30 Dziennik. 13.55 Fortunissima. 14.00 „Lord Brummel" — film USA. 16.00 Niedziela w... — muzyka, quizy. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 Życie zamków: „Trucizny Gonzagów" — film włoski. 22.05 „Colosseum" — progr. rozr. 23.05 Sport (piłka wodna — Włochy — Jugosławia). 24.05 Dziennik. 0.15 „Uciekaj wolny i dziki" — film USA.

■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ◆ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ◆ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV PROGRAM

SOBOTA

PROGRAM I

8.05 Program dnia 8.10 „Tydzień na działce" 8.40 „Na zdrowie" — program rekreacyjny 9.00 „Ziarno" — program redakcji katolickiej 9.20 Kino Teleferii: „Partnerzy" (11, 12) — serial prod. USA 10.10 „Chemia nie musi truć" — rep. 10.30 Wiadomości poranne 10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność" 11.05 „Z Polski rodem" — magazyn polonijny 11.35 Telewizyjny koncert życzeń 12.05 „Siódemka" w „Jedynce" — francuski program satelitarny 13.30 Owoc spełnionego dobra — rep. 13.50 Wędrówki dalekie i bliskie „Carifiesta", cz. 2 14.30 „Informacje" — — program rozrywkowy 15.00 „Prezydenci" 15.30 „Laboratorium" — „Szczęśliwego lotu" (2) 16.00 „Telewizja Chłapkowice" 16.35 „Rewizja nadzwyczajna" — płk dr Stefan Tarnawski 17.05 „Mity filmowej pop-kultury" — „To właśnie Greta Garbo" 17.15 „Teleexpress" 17.30 „Rok 1920" — program dokumentalny 18.30 „Butik" 19.00 Dobranoc „Maurycy i Hawranek" 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" 19.30 Wiadomości 20.05 Mity filmowej pop-kultury „Mata Hari" — film prod. USA 21.40 „7 dni — świat" 22.10 Studio Sport 22.55 „Życie jest fraszką" 23.05 Telegazeta 23.15 Piosenki Haliny Frąckowiak 23.35 „Ośmiornica" (5) 1.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.35—11.00 Telewizja Śniadaniowa 11.15 Program dnia 11.30 Premiera filmu wieczornego „Wiktoria w Donver" — film fabularny USA 13.20 Karabin, kilof i księżyc — film dok. 14.00 „Santa Barbara" (21, 22) 15.30 „Egzamin z ćwiczenia dokumentalnego" 16.00 „Kontakt TV" — w kontakcie z przyrodą 17.00 STS — wieczór wspomnień 17.45 Zdzisława Sośnicka — śpiewa przeboje 18.00 Kronika 18.30 „Benny Hill" 19.00 „Wiosna ludów, czyli krajobraz po bitwie" — kabareton 19.30 „Sztuka ogrodowa w Polsce" 20.00 II Symfonia Roberta Schumanna w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej pod dyr. Michaela Zilma 20.40 Igrzyska Solidarności 21.30 Panorama dnia 21.45 „Wiktoria w Donver" — film fab. prod. USA (1954 r., 100 min) 23.35 Komentarz dnia.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej" 7.30 „Kraj za miastem" 7.55 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich 8.10 „Od niedzieli do niedzieli" 8.55 Program dnia 9.00 Kino Teleferii: „Podróże Pana Kleksa", cz. — „Wysłannicy Bajdocji" — film prod. polskiej 10.30 Telegazeta 10.35 „Otwarte wrota Amazonii" (5) — „Wiatr w dżunglii" — serial dok. prod. polskiej 11.05 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi" 11.30 Telewizyjny koncert życzeń 12.15 „Ginące bagna" — film dokumentalny 12.45 „Tintilo zaprasza" — program dla dzieci 13.15 Magazyn „Morze" 13.35 „W kinie i na kasecie" 13.55 „Pieprz i wanilia — z wiatrem przez świat" — „Ludzie i gejzery" 14.40 „Antena" 15.05 „Powrót Arsena Lupin" (10) 16.00 „Wakacje '89" — film dok. Andrzeja Fidyka 16.30 Magazyn sportowy 17.15 Teleexpress 17.30 Teatr telewizji — duety — Alfred de Musset „Drzwi muszą być albo otwarte albo zamknięte" 18.05 „Riknik Country" — Mrągowo '90 19.00 Kino Teleferii „Synowie różowej pantery" 19.30 Wiadomości 20.05 „Być najlepszą" (5) — serial prod. USA 21.15 Opolska noc kabaretowa „Pod Egidą" pana Janka (1) 22.10 Wiadomości wieczorne 22.25 Studio Sport

PROGRAM II

7.00 Powitanie 7.10 Panorama dnia 7.20 „Kalejdoskop" — magazyn wojskowy 7.50 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących) 8.25 Film dla niesłyszących „Być najlepszą" (5) 9.35 Jutro poniedziałek 9.55 „Santa Barbara" (23, 24) 11.25 Program lokalny 11.55 Program dnia 12.00 Polska Kronika Filmowa 12.10 „Oszustwo" (1) — serial 13.10 Maciej Niesiołowski — z batutą i z humorem 13.30 „Cudowne lata" (6) 13.55 Formuła I — Hungaro Ring (Węgry) 14.20 „100 pytań do Jana Englerta" 15.00 Formuła I 16.10 „Historia pewnego pomnika, czyli śladami cudu nad Wisłą" — film dok. 17.00 Witebsk — rep. 17.30 „Bliżej świata" 19.00 „Wydarzenie tygodnia" 19.30 „Kobiety dwudziestolecia" — Maja Berezowska 20.00 Igrzyska Solidarności 21.30 Panorama dnia 21.45 „Oszustwo" (1) — serial prod. USA 22.45 „Rozmowy bez sekretów" 23.30 Komentarz dnia 23.35 „Akademia wiersza"; Leopold Staff

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili.